Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XI
Nr 191 (3490)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, środa 12 sierpnia 1959 r.

Przed I Krajowym Zjazdem Kółek Rolniczych

Spotkanie delegatów

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się w krakowskim WZKiOR spotkanie delegatów na I Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych, który obradował będzie w dniach 3—5 września br. W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Rolnego KW tow. **W. Stachurka**, sekretarz WK ZSL **W. Korona**, przedstawiciel KC PZPR tow. **J. Będkowski**, przewodniczący ZW ZMW **A. Czyż** oraz przedstawiciele krakowskiej spółdzielczości.

Ponad 60-tysięczną rzeszę krakowskich członków Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń reprezentować będzie na zjeździe 30 delegatów. Spotykają się oni obecnie z członkami kółek rolniczych na zebraniach wiejskich, dyskutują i gromadzą materiały do wystąpienia na Zjeździe.

Delegaci zwrócili uwagę na te punkty projektu statutu kółek, które budzą najwięcej zastrzeżeń w terenie. Prawie w każdym powiecie spotkano się z uwagami, iż nie można się zgodzić z jednoroczną kadencją zarządów kółek — jak to przewiduje projekt statutu. Dużo wątpliwości budzi również ostatni rozdział projektu statutu, mówiący, że po rozwiązaniu kółka jego majątek przechodzi pod zarząd Powiatowego Związku.

We wszystkich powiatach, jak stwierdzili delegaci, ostatnie tygodnie przyniosły wzrost organizacyjny kółek. W II kwartale br. powstały w Krakowskiem 52 nowe kółka. Organizacja kółek obejmuje swoim działaniem 70 procent gromad krakowskich. Zebrania wiejskie nie mają jednak pełnej frekwencji. Jednym z powodów są opóźnione i trudne żniwa. Niemniej słabe przygotowanie zebrań przez organizacje partyjne i koła ZSL nie pozostaje również bez wpływu na poziom zebrań i frekwencję.

Występujący w dyskusji tow.tow. Będkowski i Stachurka zwrócili szczególną uwagę na słabą znajomość Uchwały i instrukcji przez aktyw terenowy, oraz na brak powiązania aktywu z terenem. Mówił również o tym sekretarz WK ZSL — Korona.

Okres poprzedzający pierwszy Krajowy Zjazd Kółek wszyscy delegaci poświęcą na rozmowy z chłopami, dyskusję nad projektem statutu kółek oraz na prace organizacyjne. Ten sam obowiązek, zgodnie z listem Sekretariatu KC, spoczywa na wszystkich instancjach partyjnych. (tl)

Od lewej S. Nowak z Kocmyrzowa, M. Misiaczek z Dąbrowy Tarnowskiej i J. Kubowicz z Limanowej, delegaci na I Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych w Warszawie.
Fot. Otto Link

Punkty TRZZ informować będą o warunkach osadnictwa na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP)

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich wspólnie z wydziałami rolnymi powiatowych rad narodowych i wiejskimi organizacjami rozpoczęło tworzenie zespołów i punktów informacyjnych o aktualnych możliwościach osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Punkty takie czynne będą przede wszystkim na tych terenach, gdzie występuje największe rozdrobnienie gospodarstw chłopskich i największe przeludnienie wsi.

Obecnie przygotowuje się odpowiednie materiały i już w pierwszych dniach września br. zainteresowani będą mogli zapoznać się z warunkami zespołowego lub indywidualnego przesiedlenia na Ziemie Zachodnie oraz uzyskać szczegółowe informacje o stanie wolnych gospodarstw.

I jeszcze ciepło

Jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotne opady i burze, tylko w części północno-wschodniej zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od 24 st. na zachodzie do 29 st. na wschodzie.

W lipcu szeregi partii zwiększyły się o 5000 kandydatów

(AR) Ożywienie życia partyjnego, które obserwuje się w toku zebrań sprawozdawczo-wyborczych, odbywających się obecnie w wielu organizacjach podstawowych, znajduje także swój wyraz w systematycznym wzroście szeregów partyjnych. I tak w ciągu lipca przyjęto do PZPR 4.852 kandydatów. Najwięcej przyjęła do partii organizacja katowicka — 647 osób, w tym 431 robotników. Następnie bydgoska — 531, lubelska — 405 (w tym 128 robotników i 156 chłopów), poznańska — 365, kielecka — 303.

Z ogółu kandydatów przyjętych w całym kraju do partii robotnicy stanowią 51 proc., chłopi — 16,7 proc., pracownicy umysłowi — 31,5 proc.

Znamienne, że prawie jedną trzecią nowych kandydatów stanowią ludzie młodzi, w wieku do 25 lat.

Ponad 42 proc. planu ale... opóźnienia w inwestycjach przemysłu ciężkiego

Opóźnienia prac inwestycyjnych notujemy w wielu obiektach przemysłu ciężkiego. Opóźnione są m. in. roboty w Hucie im. Lenina, zakładach przygotowania rud w Burkach, budowa walcowni blachy grubej w hucie „Pokój" i „Batory", baterii koksowniczych w Hucie im. Bieruta, a w przemyśle maszynowym — budowa fabryki transformatorów w Łodzi, łożysk tocznych — w Poznaniu, hali silników elektrycznych w Żychlinie oraz Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn. Przyczyną tego jest wolne tempo prac budowlano-montażowych powodowane z kolei brakiem ludzi (w okręgach śląskim, warszawskim i krakowskim brakuje po 30 proc. załóg), sprzętu i materiałów.

Tak więc, chociaż w ciągu półrocza wykonano ponad 42 proc. powiększonego planu rocznego, sytuacja nie jest zadowalająca. Zaległości w robotach budowlanych i montażowych są tym bardziej niepokojące, że w drugim półroczu nadchodzą zwykle większe dostawy maszyn i urządzeń.

Podkreślić jednak należy, że od początku roku weszło do służby wiele ważnych obiektów. W Hucie Lenina — uruchomiono II etap walcowni blach na zimno o rocznej wydajności 140 tys. ton, a także VIII piec martenowski (250 tys. ton). Rozpoczną prace kuźnia i prasownia w hucie „Warszawa", bateria koksownicza (140 tys. ton) w zakładach „Victoria". Dają już rudę kopalnie „Dębowice" i „Franciszek" o rocznej zdolności wydobywczej po 25 tys. ton. Zaczęły już działać: huta miedzi w Legnicy, Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych, ruszyła generatorownia dwugazu w Warszawie. (AR)

Coraz więcej artykułów rzuca na rynek przemysł spożywczy

(AR) Produkcja przemysłu spożywczego w I półroczu br. wzrosła w cenach porównywalnych o 1,6 mld zł, plan wartościowy produkcji został wykonany w 101,8 proc.

Przemysł owocowo-warzywny dał wprawdzie więcej przetworów, niż w I półroczu ub. roku ale wydatnie zwiększonego planu — nie wykonał. Powodem zahamowania produkcji niektórych przetworów były trudności ze zbytem np. dżemów, kompotów, marmolad i win. Podobne kłopoty miał przemysł cukierniczy, obserwuje się bowiem nasycenie rynku słodyczami.

Bardzo dobrze natomiast rozwija się produkcja konserw warzywnych, które rynek wchłania w każdej ilości. Jeśli w I półroczu ub. roku przemysł dostarczył konsumentom 1.900 ton konserw, to w tym samym okresie br. — 2.700 ton. Największe powodzenie ma zielony groszek w puszkach.

Szybko rozwija się przemysł koncentratów spożywczych. W ciągu pierwszych 6 miesięcy br. fabryki wypuściły 25 nowych wyrobów — zup, dań obiadowych, odżywek dla dzieci. W przygotowaniu są dalsze nowości, m. in. śniadania dietetyczne. Produkcja koncentratów obiadowych wzrosła średnio o 50 proc. Natomiast duży spadek, na skutek braku popytu, nastąpił w produkcji budyniów i kisieli.

W browarach warzy się coraz więcej wyższych gatunków piwa. Np. udział piw — mocnego i pełnego — w ogólnej produkcji browarów zwiększył się z 40 proc. w ub. r. do 50 proc. w br.

Wzrosła także produkcja oleju i margaryny. W II kwartale br. przemysł wypuścił na rynek pierwsze partie paczkowanego smalcu — w opakowaniach 0,5 i 0,25 kg.

Jakość szeregu artykułów polepszyła się głównie dzięki wyposażeniu fabryk w nowe urządzenia i maszyny.

UWAGA, UWAGA!

WRZESIEŃ 39

Zbliża się XX rocznica tragicznego w dziejach narodu polskiego września. W przededniu tej daty zwracamy się z apelem

do wszystkich mieszkańców województwa

o nadsyłanie wspomnień, relacji, opisu walk, zdjęć i fotografii dokumentalnych oraz innych materiałów mogących choćby w niewielkim stopniu uzupełnić dane faktograficzne, dotyczące walk toczących się we wrześniu 1939 roku na

ZIEMI KRAKOWSKIEJ

Szczególnie cenne byłyby dla nas — jak już pisaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety" — opisy walk, relacje odnoszące się do działalności bojowej i bohaterstwa jednostek wojskowych 1, 2 i 3 pułku strzelców podhalańskich oraz Obrony Narodowej.

Materiały te prosimy nadsyłać do dnia 22 sierpnia br. na adres:

GAZETA KRAKOWSKA
KRAKÓW 1
skrytka pocztowa 556

z dopiskiem na kopercie

WRZESIEŃ 39

Prosimy pamiętać: do 22 sierpnia nadsyłajcie na nasz adres: zdjęcia, relacje, wspomnienia i opisy.

Hasło:
WRZESIEŃ 39

Duże straty poniosła gospodarka łowiecka wskutek kłusownictwa

WARSZAWA (PAP)

Z obliczeń dokonanych przez Polski Związek Łowiecki, wynika, iż w okresie ostatnich 4 lat z rąk kłusowników padło 20 tys. jeleni, 78 tys. dzików, 113 tys. sarn oraz duża ilość zwierzyny drobnej. Wynikłe z tego szkody oceniane są na 93 mln zł.

Szerzącemu się kłusownictwu sprzyjała duża pobłażliwość, z jaką odnoszono się u nas do niedawna jeszcze do tego rodzaju wykroczeń. Kolegia orzekające rad narodowych, do których kompetencji należały sprawy przestępstw łowieckich, ograniczały się najczęściej do nakładania niewielkich kar pieniężnych co czyniło z kłusownictwa „opłacalne zajęcie".

Od 1 czerwca br. sprawy z zakresu przestępstw łowieckich przekazane zostały sądom powszechnym. Fakt ten oraz nowa ustawa łowiecka, przewidująca za kłusownictwo kary do 3 lat więzienia i grzywny, wpływają hamująco na kłusowników.

PREZYDENT NASSER POJEDZIE DO INDII

DELHI (PAP)

Sekretarz parlamentarny premiera Nehru oświadczył we wtorek, iż prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Nasser, przyjął zaproszenie premiera Nehru i przybędzie do Indii.

Rząd Indii ma nadzieję, że wizyta dojdzie do skutku jeszcze tej jesieni.

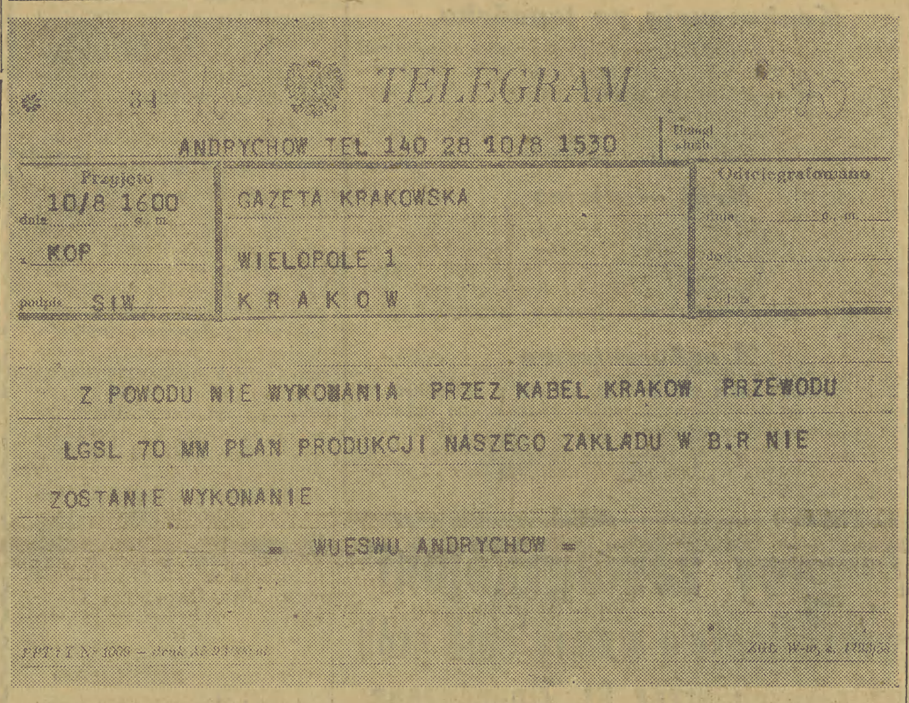

TELEGRAM

ANDRYCHOW TEL 140 28 10/8 1530

Przyjęto 10/8 1600 KOP SIW

GAZETA KRAKOWSKA
WIELOPOLE 1
K R A K O W

Odniesiono

Z POWODU NIE WYKONANIA PRZEZ KABEL KRAKOW PRZEWODU LGSL 70 MM PLAN PRODUKCJI NASZEGO ZAKLADU W B.R NIE ZOSTANIE WYKONANIE

= WUESWU ANDRYCHOW =

Nowa afera łapownicza w „Ruchu"

WARSZAWA (PAP)

Do Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy wpłynęły akta sprawy dotyczącej nowej afery łapowniczej, jaka miała miejsce w wojewódzkim przedsiębiorstwie „Ruch" w Warszawie.

Wśród 7 oskarżonych znajduje się m. in. b. naczelny dyrektor tego przedsiębiorstwa — Bolesław Wołodarski, b. kierownik działu artykułów pozaprasowych — Irena Misiak, pracownik tego działu — Janusz Lebensztajn oraz kilku właścicieli prywatnych wytwórni wyrobów galanteryjnych i zabawek.

Jak stwierdza akt oskarżenia, b. dyrektor Wołodarski i jego podwładni uzależniali przyjęcie ofert na dostawę zabawek od wysokości łapówek. Łapówki te zwane „prowizjami" wahały się w granicach od 10 do 18 proc. wartości złożonego zamówienia, co wynosiło kilka lub kilkanaście tys. zł.

Dziś w numerze m. in.

- JAN ŚWIATŁOWSKI — Trzy godziny na „Darze Pomorza"
- JAN DANECKI — Wynik „pośredni" i prywatna inicjatywa
- JAN PELCZARSKI — Demonstracja pana generała

Na zdjęciu: oskarżony ks. Jan Lech składa zeznania.
Fot. Otto Link

Projekt ustawy o układach zbiorowych pracy tematem obrad Komisji Ekonomicznej CRZZ

WARSZAWA (PAP)

11 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Ekonomicznej CRZZ, na którym dyskutowano projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, który wejdzie następnie pod obrady Sejmu.

Jak określa projekt ustawy, układ zbiorowy pracy jest porozumieniem między właściwym związkiem zawodowym a odpowiednim organem gospodarki uspołecznionej, które zgodnie z założeniami narodowych planów gospodarczych określa zasady podziału branżowych funduszów przeznaczonych na płace i inne świadczenia oraz zmierza do polepszenia działalności gospodarczej zakładów, poprawy warunków pracy i warunków bytowych pracowników.

Do końca roku — telefony dla 33 tysięcy abonentów

Główną pozycją w tegorocznych zamierzeniach łączności jest rozwój urządzeń telefonicznych. Na ten cel przeznacza się ponad 38 procent nakładów inwestycyjnych. Rozbudowywane są centrale automatyczne — zwłaszcza w dużych miastach i ośrodkach przemysłowych, centrale międzymiastowe, telefoniczne sieci miejscowe i międzymiastowe. Zadania planowe są jak dotąd poważnie przekraczane — przybyło 10 tysięcy numerów telefonicznych (głównie w Warszawie i Poznaniu) 34 stanowiska międzymiastowe, ponad 8500 km telefonicznej sieci miejscowej.

Poważne zaawansowanie prac umożliwi oddanie do końca roku do eksploatacji około 33 tysięcy numerów telefonicznych, około 230 stanowisk w centralach międzymiastowych.

Wybudowano 4 nowoczesne urzędy pocztowo-telekomunikacyjne w Mrągowie, Olęcku, Głodówku i Sławnie.

Na podkreślenie zasługują nowości w dziedzinie postępu technicznego: w szerszym niż dotąd zakresie stosuje się aparaty 2-numerowej konstrukcji pozwalające na przyłączenie 2 abonentów do jednej pary kabli miejskich (oszczędność importowanej miedzi); stosowanie w sieci międzymiastowej urządzeń telefonii 12 i 24-krotnej. (AR)

Zamknięcie wystawy radzieckiej w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP)

W Nowym Jorku zamknięta została wielka wystawa radziecka obrazująca osiągnięcia naukowe i techniczne, jak również osiągnięcia w dziedzinie produkcji artykułów codziennego użytku. Wystawę, którą trwała 6 tygodni i mieściła się w wielkim gmachu Coliseum, zwiedziło około 1,5 miliona osób.

Sprężysta jak guma wytrzymała jak stal — nowa obudowa górnicza

KATOWICE (PAP)

Sprężysta jak guma i wytrzymała jak stal będzie zdaniem fachowców nowa obudowa górnicza pomysłu polskich inżynierów: Moronia, Michalskiego i Jagielskiego. Jak wiadomo, w podziemiach kopalń dla ochrony przed odpryskami i urywającymi się kawałami węgla i skały trzeba stosować obudowę, składającą się z desek drewnianych, szyn stalowych lub słupów żelbetowych. Jednak obudowa taka ma jedną zasadniczą wadę — jest zbyt sztywna i w wypadku wielkiego nacisku skał łamie się.

Nowa obudowa, zastosowana już w kopalni „Paweł" bardzo pozytywnie oceniona przez górników, pozbawiona jest tej wady. Specjalna siatka metalowa rozpięta przy pomocy stalowych ramion w chodnikach podziemnych wytrzymuje nawet silny napór mas ziemnych, zachowując przy tym dużą elastyczność.

Rewelacyjna obudowa ma jeszcze jedną zaletę: jest łatwa w produkcji i nie wymaga dużej ilości metalu. Poza tym jest trzykrotnie tańsza od betonowej. Jak się oblicza zastosowanie nowej okładziny powinno także przynieść nie tylko poważny wzrost bezpieczeństwa pracy lecz także rocznie ok. 100 mln zł oszczędności

Dyskusji ciąg dalszy

PRZYPOMNIJMY: dyskusja nad zadaniami i kierunkami gospodarczego rozwoju kraju w okresie siedmiolecia przyniosła poważne efekty. Ujmując je ogólnie, należy stwierdzić podwyższenie wielu wskaźników wyjściowych tego planu, wysokie wykonanie — w oparciu o wykorzystanie ujawnionych rezerw — doraźnych, półrocznych zadań produkcyjnych. Pamiętać trzeba także o konkretnych wnioskach i propozycjach zgłaszanych przed paroma miesiącami we wszystkich przedsiębiorstwach. Było tych wniosków wiele tysięcy, dotyczyły one najczęściej spraw najważniejszych dla przedsiębiorstw. Obecnie, gdy prace nad projektami planów pięcioletnich dobiegają końca (wszystkie zakłady mają przedstawić władzom nadrzędnym swoje projekty do 15 września), czas najwyższy poinformować wnioskodawców o sposobie wykorzystania ich inicjatywy, zapoznać ze skorygowaną wersją planu i przedyskutować ją z załogą.

Dyskusje te uważać można za przedłużenie dyskusji przedzjazdowych. Przedmiotem jej będzie przecież plan zbudowany w dużej części w oparciu o zgłoszone wówczas uwagi. Na bezpośrednie powiązania wskazuje też nałożenie na administrację przedsiębiorstw obowiązku rozliczenia się z kapitału wniosków zebranych przed Zjazdem, ukazania, w jakim stopniu zostały zużytkowane. Trzeba więc sięgnąć do spisu wniosków z dyskusji przedzjazdowej, do protokołów, skontrolować wykonanie zgłoszonych wówczas postulatów. Złożone przed załogami sprawozdania nie będą z pewnością zabiegiem formalnym — uważać je należy za przejaw umacniania niezwykle cennego zwyczaju, nakazującego kierownictwu instytucji, ogniw gospodarczych informowanie załogi o wprowadzeniu w życie jej słusznych i możliwych do realizacji uwag. Trudno przecenić znaczenie tego sposobu postępowania dla kształtowania wśród załogi postawy współgospodarza i dalszego rozwoju inicjatywy.

Wniesienie pod dyskusję projektów planów powodowane jest też koniecznym rozszerzeniem i uzupełnieniem dyskusji przedzjazdowej, ograniczonej w wielu wypadkach (tylko część przedsiębiorstw dysponowała wytycznymi działalności do roku 1965 do najbliższych zadań i najbliższych lat.

Tak więc, po zapoznaniu załóg z obecnym kształtem planu na otwartych zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, rozwinie się dyskusja; podstawą jej będzie projekt planu, realizacja zgłoszonych uprzednio wniosków, uwagi wynikające z wykonywania aktualnych zadań wytwórczych. Powstanie w ten sposób możliwość najlepszego sprecyzowania planu, wzbogacenia go o nowe wnioski.

Praktyka ostatnich miesięcy wykazała, że najbardziej zaniedbanymi odcinkami w naszej gospodarce, kryjącymi poważne rezerwy powiększenia produkcji i poprawienia ogólnych wyników ekonomicznych (a zwłaszcza wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów materiałowych) pozostają nadal — organizacja pracy i procesu technologicznego, gospodarka materiałowa i narzędziowa, organizacja kooperacji. Ogromna jest waga tych rezerw, ponieważ dla ich wykorzystania nie są najczęściej niezbędne poważniejsze nakłady. W dyskusji nad projektem planu pięcioletniego te właśnie sprawy będą zapewne rozważane ze szczególnym zainteresowaniem.

Drugi dzień procesu ks Jana Lecha

Zeznają świadkowie

W drugim dniu procesu ks. Jana Lecha Sąd przesłuchał w ciągu 11 godzin ośmiu świadków.

Jako pierwsza składa zeznania MARIA FARON. W 1956 r. była ona zatrudniona w Ośrodku Zdrowia w Kamienicy jako salowa i na prośbę dr M. Gołąba 8 września przeprowadzała prace porządkowe w drewutni. Dr Gołąb sam rozpoczął prace porządkowe i pokazał Marii Faron w jaki sposób ma uprzątnąć znajdujące się w drewutni śmieci. Jak zeznaje świadek wśród wynoszonych śmieci znalazła but oraz kawałki skóry, które następnie wyniosła na zewnątrz drewutni. Natrafiła również na kości ręki, a w pewnym momencie na coś, co wydawało jej się czaszką. O swym odkryciu powiadomiła pracującą również w Ośrodku Zdrowia Marię Kwit. Ta z kolei powiadomiła o odkryciu dr Gołąba.

Jako drugi składał zeznania i odpowiadał na pytania świadek MARCIN GOŁĄB. Obszernie nakreśla on swoje kontakty i znajomość z oskarżonym. Pierwszych wiadomości o oskarżonym udzieliła świadkowi M. Kwit, która otrzymywała listy z więzienia pisane przez ks. J. Lecha. Następnie od ks. Łęckiego dowiaduje się świadek, że oskarżony śledził i donosił na księży. Osobiście poznał świadek oskarżonego w drugim dniu po powrocie przez tego ostatniego z więzienia do Kamienicy. Wówczas to oskarżony złożył wizytę świadkowi, opowiadając, że zmuszony został do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa i o swych przeżyciach w czasie śledztwa. Następnie świadek i oskarżony wyjeżdżali dwukrotnie do chorych, a także ksiądz był zaproszony na chrzciny do świadka. W dalszym ciągu świadek potwierdza, że polecił M. Faron wysprzątać drewutnię i wybrać z niej grubą warstwę nieczystości. Chciał bowiem powiększyć prowadzoną przez siebie hodowlę królików. Świadek zeznaje, że po zawiadomieniu go przez Marię Faron lub też M. Kwit, o znalezionej w drewutni czaszce udał się tam w towarzystwie kilku osób, m. in. żony i teściowej i stwierdził, że istotnie pod cienką warstwą ziemi znajduje się czaszka, skierowana kością potyliczną do góry, na której znać ślady obrażeń. Po tym stwierdzeniu przykrył czaszkę ponownie ziemią, udał się do izby przyjęć, gdzie przekonsultował chorych, a po mniej więcej godzinie poszedł na plebanię do oskarżonego, aby powiadomić go o dokonanym odkryciu. Według zeznań świadka, wiadomość ta w pierwszym momencie — gdy świadek oświadczył, że znalazł zwłoki kobiety — wywarła na oskarżonym duże wrażenie. Po chwili jednak oskarżony opanował się i zaczął przekonywać świadka, że znalezione szczątki ludzkie, pochodzą zapewne z okresu okupacji i że należy je pochować, aby nikt o tym nie wiedział, tzn. jak zrozumiał świadek, ukryć. Świadek powiadomił o tej sprawie organa MO.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek wyjaśnia, dlaczego początkowo nie ujawniał w śledztwie pewnych znanych mu faktów dotyczących osoby oskarżonego. Twierdzi, że wypływało to po pierwsze z tego, iż z jego mentalnością człowieka wierzącego nie mogły się pogodzić logicznie nasuwające się wnioski, że sprawcą zbrodni był ks. Lech. Z drugiej zaś strony obawiał się represji mieszkańców Kamienicy, do czego jak zeznaje miał uzasadnione podstawy. Świadek mówi również o tym, że od księdza Ochaba dowiedział się o istnieniu apologia vitae czyli listu pisanego przez oskarżonego do swego brata. Według zeznań świadka ks. Ochab łączył ten list z odkryciem dokonanym w drewutni i wspominał, że była w nim mowa o sprawach pieniężnych. W czasie zeznań dr Gołąba dochodzi do konfrontacji między nim, a oskarżonym. Oskarżony twierdzi bowiem, że mówiąc o pochowaniu zwłok miał na myśli swój obowiązek jako duchownego, natomiast świadek podtrzymuje swoje zeznania, że z oświadczenia oskarżonego nie wynikało, aby miał na myśli dokonanie pogrzebu w sensie liturgicznym.

Na zadane w tym momencie oskarżonemu przez prokuratora pytanie dlaczego dopiero na rozprawie zeznał o tym fakcie, oskarżony wyjaśnia, że sprawę tę w śledztwie przeoczył.

Trzecim z kolei świadkiem jest b. prokurator z Limanowej JERZY KACZMARCZYK. Jego zeznania na okoliczność ekshumacji zwłok są niedokładne i nie wyjaśniają wielu spraw. Tak np. nie potrafił dokładnie wyjaśnić, czy ekshumacja dokonywana była przy świetle dziennym, czy też w pomieszczeniu tym było ciemno.

Świadek HENRYK WŁODARCZYK zeznawał również na okoliczność eskhumacji zwłok. Kolejnym świadkiem była MARIA TARCZOŃ, która przez półtora miesiąca mieszkała razem z Anną Kurek. Zeznała ona, że Anna Kurek wyjechała 2 stycznia zapowiadając, że wróci tego samego dnia o godz. 8 wieczorem. Z zeznań tego świadka po raz pierwszy dowiadujemy się, że 31 grudnia 1951 r. Annę Kurek odwiedzili dwaj mężczyźni, po wizycie których Anna Kurek była zdenerwowana i płakała. Na pytanie świadka wyjaśniła wówczas, że byli to ORMO-wcy, w sprawie niezameldowanej Marii Tarczoń. Świadek w czasie zameldowywania się interesował się tą sprawą i stwierdził, że nikt w jej sprawie nie był. Świadek rozpoznała pokazane jej buty, twierdząc, że takie same pokazano jej w śledztwie i że są to buty Anny Kurek. Mniej natomiast stanowcza była w swoich zeznaniach w sprawie teczki. Zeznania świadka ZOFII KARAŚ były krótkie i poza stwierdzeniem, że ksiądz często płakał zamykając się na kilka dni w swoim pokoju, nie wniosły nic istotnego do sprawy.

Jako przedostatnia zeznaje świadek HELENA GERHARDT. Przed zaginięciem, Anna Kurek spędziła wigilię Bożego Narodzenia w towarzystwie rodziny Gerhardtów. Wówczas to w trakcie rozmowy oświadczyła, że wybiera się do Kamienicy na plebanię i że musi tam jechać. Zaznaczyła również, że jedzie po prowiant i prosiła, aby zaopiekować się jej dzieckiem. Świadek rozpoznała pokazany jej portret oskarżonego jako ten, który widziała na ścianie w mieszkaniu u Anny Kurek. Przed wyjazdem Anny Kurek świadek wręczyła jej poszewkę na mąkę, 100 zł oraz teczkę parcianą swego syna Tadeusza. Gdy Anna Kurek nie wracała, po kilku dniach w mieszkaniu jej odnalazła trzy adresy i napisała do Krakowa, do Krasnych-Lasocic i Kamienicy z zapytaniem o zaginioną. Nie otrzymała jedynie odpowiedzi z Krakowa, a z dwóch pozostałych wynikało, że Anny Kurek w miejscowościach tych nie było. Świadek oświadczyła również, iż wszystko wskazuje na to, że pokazane jej fragmenty teczki należą do jej syna.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznają świadkowie.

(g)

Architekci amerykańscy przeciwko budowie schronów przeciwatomowych

NOWY JORK (PAP)

13 wybitnych architektów amerykańskich ogłosiło list otwarty zawierający krytykę popieranego przez gubernatora stanu Nowy Jork — Rockefellera planu budowy schronów.

List zawiera twierdzenie, że nie ma obecnie środków, które gwarantowałyby ludności cywilnej ochronę na wypadek wojny atomowej, w szczególności przed skutkami radiacji. Architekci stwierdzają, że jedyną drogą uchronienia ludności cywilnej przeciwko groźbie wojny atomowej jest zawarcie porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych i użycia bomby atomowej.

Obawy przed demonstracjami w stolicy Chile

NOWY JORK (PAP)

Jak wynika z doniesień agencji UPI, w Santiago de Chile zastosowano nadzwyczajne środki policyjne dla ochrony ambasady USA przed wrogimi wystąpieniami podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych 21 republik amerykańskich. Policja czuwa zwłaszcza nad tym, by nie zakłócono pobytu sekretarza stanu USA Hertera. W pobliżu rezydencji ambasadora USA pozostaje też w pogotowiu jednostka wojsk zmotoryzowanych. Konferencja zaczyna się 12 bm. Szereg polityków Ameryki Łacińskiej oskarżało ostatnio Stany Zjednoczone o jawne faworyzowanie dyktatorów. Delegacja USA ma złożyć deklarację odpierającą te oskarżenia.

Każdego lata wyżej położone dzielnice Seulu cierpią dotkliwy brak wody. Setki kobiet i dziec stoją w ogonkach z kubełkami.

Fot — CAF

ZSRR gotów jest natychmiast podpisać porozumienie o zaprzestaniu doświadczeń jądrowych

Odpowiedź Chruszczowa na memorandum uczonych

MOSKWA (PAP)

Związek Radziecki gotów jest podpisać natychmiast porozumienie o zaprzestaniu doświadczeń jądrowych — stwierdza Nikita Chruszczow w odpowiedzi na memorandum delegacji Światowej Federacji Pracowników Nauki.

Chruszczow przyjął delegację w maju i odbył z nią rozmowę na temat zaprzestania doświadczeń nuklearnych. W okresie późniejszym Chruszczowowi przekazano memorandum w tej sprawie, podpisane przez 18 wybitnych uczonych świata, m. in. przez J. Bernala (W. Brytania), A. Topczijewa (ZSRR), I. Ogawe (Japonia), M. Danysza (Polska).

W odpowiedzi na memorandum, datowanej 5 sierpnia i opublikowanej we wtorek w Moskwie, Chruszczow wskazuje, iż rząd radziecki przykłada wielkie znaczenie do zawarcia porozumienia o zaprzestaniu doświadczeń jądrowych, uważając takie porozumienie za jeden z najważniejszych kroków na drodze realizacji dalszych posunięć o większym zasięgu, mającym na celu rozbrojenie oraz uzdrowienie sytuacji międzynarodowej.

Szef rządu radzieckiego podkreśla, iż na odbywającej się w Genewie konferencji ZSRR, USA i W. Brytanii, Związek Radziecki dołożył niemało wysiłków w celu dojścia do porozumienia. Z inicjatywy strony radzieckiej na konferencji osiągnięto pewien postęp, jednakże główne trudności nie zostały jeszcze przezwyciężone. Dla pełnego sukcesu konferencji — pisze Chruszczow — konieczne jest by przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii również wykazali chęć do współpracy i osiągnięcia stojących przed konferencją celów.

Indie za przyjęciem ChRL do ONZ

DELHI (PAP)

Parlamentarny sekretarz premiera Nehru, Sadath Ali Khan oświadczył we wtorek w parlamencie, iż Indie sugerowały podjęcie na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ sprawy przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do tej organizacji międzynarodowej.

Ali Khan powiedział m. in. „naszym zdaniem, absolutnie nierealistyczne i niesłuszne jest, aby Chiny reprezentowane były w ONZ przez jakichś ludzi z Taiwanu".

Krótko ze świata

6387 OBROTÓW DOOKOŁA KULI ZIEMSKIEJ

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS trzeci radziecki sztuczny satelita ziemi dokonał do godz. 5 11 bm. 6.387 obrotów dookoła kuli ziemskiej.

KIEDY USA BĘDĄ LICZYĆ 312 MILIONÓW

NOWY JORK. W roku 2000 według przewidywań uczonych Stany Zjednoczone liczyć będą 312 milionów mieszkańców, a w 50 lat później blisko 600 milionów, jeżeli rodziny amerykańskie będą miały najwyżej po czworo dzieci.

HAILE SELASIE W JUGOSŁAWII

BELGRAD. Rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że do Jugosławii przybędzie w sobotę cesarz Etiopii Haile Selasie. Będzie on bawił przez 10 dni z wizytą prywatną.

KOBIECE BATALIONY W INDONEZJI

DELHI. Jak podaje agencja Antara, dowództwo armii indonezyjskiej rozważa możliwość utworzenia kobiecych batalionów wojskowych.

Oddziały kobiece pełniłyby przede wszystkim służbę na tyłach.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

LONDYN. Według doniesień z Adelajdy (Australia), w mieście tym spaliło się w poniedziałek w płonącym domu pięcioro dzieci, a czworo uległo ciężkim poparzeniom. Najmłodsze dziecko miało rok a najstarsze 10 lat.

MILION ZWIEDZAJĄCYCH NA WYSTAWIE AMERYKAŃSKIEJ W MOSKWIE

MOSKWA. Według prowizorycznych obliczeń, amerykańską wystawę, otwartą 25 lipca w Moskwie, zwiedziło około miliona obywateli radzieckich.

KATASTROFA TRAMWAJOWA

BONN. 27 osób zostało rannych, w tym 5 bardzo ciężko, kiedy w poniedziałek zderzyły w Karlsruhe (NRF) dwa tramwaje. Kilka ofiar katastrofy będzie musiało pozostać przez dłuższy czas w szpitalu.

Z WYPADKÓW W WENEZUELI

W czasie demonstracji na ulicach Caracas kilka osób poniosło śmierć, a wiele zostało rannych. Policja użyła gazów łzawiących. Na zdjęciu: Żołnierze w maskach gazowych podczas akcji.

CAF

Walki ogarniają dalsze prowincje Laosu

DELHI (PAP)

Z doniesień prasy wynika, że walki między wojskami rządowymi a partyzantami i wspomagającą ich ludnością ogarniają dalsze prowincje Laosu. Obok prowincji Phong Saly i Sam Neua, gdzie walki toczą się już od szeregu tygodni i partyzanci kontrolują znaczną część terytorium, ostatnio do silnych starć doszło w prowincji Luang Prahang. W północnej części tej prowincji wojska rządowe utraciły mimo znacznych posiłków szereg pozycji. Dziennik „Lao Haksat" podaje, że oddziały rządowe nie wykazują gorliwości w walce z ludnością i wielu żołnierzy przechodzi na stronę partyzantów. W toku operacji prowadzonej na tym terenie 70 żołnierzy wojsk rządowych odeszło do dżungli. Jak oświadcza dziennik, ludność północnej części prowincji podjęła walkę, wskutek terrorystycznych akcji wojsk rządowych.

Tymczasem agencja AP donosi z prowincji Sam Neua, że do walki z partyzantami zgromadzono tam siły w liczbie około 3000 żołnierzy i około 1.900 członków tzw. gwardii cywilnej. Dowódca wojsk rządowych w tym rejonie, gen. Soukavong określa jednak sytuację jako „poważną". Ta sama agencja powołując się na źródła wojskowe stwierdza, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni do obozu na południu wywieziono stamtąd 100 osób aresztowanych pod zarzutem działalności podziemnej. Według oficjalnych danych, wojska rządowe w tej prowincji utraciły około 50 żołnierzy. Sprowadzone tam posiłki liczą około 2000 żołnierzy i oficerów.

*

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin pisze: Informacje z różnych źródeł włączając w to oficjalne koła amerykańskie, dowodzą, iż Stany Zjednoczone dokonują bezpośredniej interwencji militarnej w Laosie, rozszerzają wojnę domową w tym kraju.

To cię zaciekawi

Konkurencja po japońsku

W Japonii przemianowano pewną niewielką wioskę na Aargau — jest to nazwa jednego z kantonów szwajcarskich. Mieszkańcy wsi zdecydowali się na ten krok, aby uniknąć kolizji z międzynarodowym prawem patentowym i móc nadal eksportować swoje wyroby tekstylne, jako „słynne na cały świat wyroby z Aargau".

Król — ojciec

Odbywający podróż po NRF król Arabii Saudyjskiej, Ibn Saud, uchodzący za ojca 22 synów (córki Sauda, w myśl wchodniego zwyczaju, nie są brane pod uwagę) otrzymał od Towarzystwa Rodzin Wielodzietnych we Fryburgu dyplom honorowego przewodniczącego Towarzystwa.

Z sądownictwa

Jak orzekł jeden z sądów londyńskich, podsłuchiwanie pod drzwiami jest w myśl prawa angielskiego czynem podlegającym karze więzienia. Sąd ten skazał niedawno na 14 dni aresztu niejakiego M. Abotta, powołując się przy uzasadnieniu wyroku na obowiązującą do dziś ustawę z roku 1360.

Anglicy zaniepokojeni ewentualnością wznowienia prób nuklearnych przez St. Zjednoczone

LONDYN (PAP)

W W. Brytanii przyjęto z niepokojem oświadczenie senatora Andersona, iż Stany Zjednoczone powinny wznowić próby jądrowe, jeżeli w sprawie tej nie dojdzie do porozumienia przed końcem października. W Londynie uważa się — jak stwierdza korespondent PAP — że byłoby to niepotrzebne zakłócenie polepszającej się ostatnio sytuacji międzynarodowej oraz wskazuje się na niebezpieczeństwa, zarówno polityczne jak i zdrowotne, związane z taką ewentualnością.

Uczuciom tym dały ostatnio wyraz niedzielny „Observer" i poniedziałkowy „Times". „Observer" pisze, że perspektywa dalszego zatruwania atmosfery budzi poważne obiekcje. Przede wszystkim zaś wznowienie takich prób przez USA byłoby sprzeczne z interesami dyplomatycznymi Stanów Zjednoczonych. Korzyści militarne trzeba podporządkować względom politycznym. W. Brytania i cała Wspólnota Brytyjska powinny uczynić wszystko co leży w ich mocy, aby Amerykanie zastanowili się poważnie nad celowością tego rodzaju propozycji. „Times" podkreśla, że jakkolwiek Chruszczow powiedział, że podczas odwiedzin USA nie zamierza straszyć rakietami Amerykanów — niektórzy Amerykanie pragną żonglować swoimi rakietami, Sugestie Andersona nie będą bynajmniej przekonywającym ostrzeżeniem dla Rosjan. Przeciwnie mają oni nadzieję, że narody Azji i Afryki wyciągną z nich wniosek, iż Rosjanie gotowi są zakończyć próby, podczas gdy Zachód nie chce tego. Dopóki nie ma poważnych motywów natury wojskowej — zawieszenie prób powinno być utrzymane.

Bandyta — autor bestsellerów ma być stracony 23 października

NOWY JORK (PAP)

Sędzia sądu najwyższego Herbert Walker wyznaczył dzień 23 października jako datę egzekucji bandyty Caryla Chessmana. Chessman był skazany na śmierć przed 11 laty, jednakże wskutek ciągłego odwoływania się skazańca wyrok nie został dotychczas wykonany. W czasie pobytu w więzieniu Chessman napisał kilka książek, które stały się bestsellerami amerykańskiego rynku wydawniczego. Chessman ma zginąć w komorze gazowej więzienia w San Quentin. I tym razem zapowiedział on złożenie odwołania do sądu najwyższego USA.

Bonn zaprzecza...

BONN (PAP)

Rzecznik ministerstwa obrony oświadczył we wtorek, że pogłoski o współpracy zachodnioniemieckiej nad wyprodukowaniem francuskiej bomby atomowej są „nonsensem". Nie wiadomo zresztą, czy niektórzy uczeni niemieccy nie uczestniczą w tych pracach, jako „ludzie prywatni". W każdym jednak razie — oznajmił rzecznik — nie ma mowy o tym, by NRF poprzez jakąś pomoc finansową czy techniczną przy konstruowaniu bomby francuskiej zamierzała włączyć się potajemnie do „klubu atomowego", jak utrzymuje brytyjski dziennik „Daily Herald". Z drugiej strony w bońskim ministerstwie spraw atomowych oświadczono, że wyprodukowanie bomby atomowej lub poparcie przygotowań francuskich w tej dziedzinie jest dla NRF niemożliwością już ze względów „czysto technicznych".

Smierć b. gestapowca w czasie przesłuchania

BONN (PAP)

B. pułkownik SS, zastępca szefa oddziału V gestapo, Friedrich Panzinger, zmarł w poniedziałek nagle w trakcie przesłuchiwania go przez policję. Został on niedawno aresztowany, ponieważ powstało podejrzenie, że ponosi odpowiedzialność za zamordowanie w styczniu 1945 r. będącego w niewoli francuskiego generała Mesny. Gen. Mesny w trakcie przenoszenia go do innego obozu, został zabity strzałami pistoletu automatycznego.

Dla wyjaśnienia przyczyn śmierci Panzingera zarządzono sekcję zwłok, aby stwierdzić czy zaszedł wypadek ataku serca, czy też popełnił on samobójstwo.

Nasz komentator notuje:

Demonstracja pana generała

W atmosferze powszechnego odprężenia sytuacji międzynarodowej, wywołanej przybierającym coraz konkretniejsze formy dialogiem między Wschodem a Zachodem — niemiłym zgrzytem nazwać trzeba ponawiane zapowiedzi Francji, że wkrótce przeprowadzona zostanie próbna eksplozja francuskiej bomby atomowej. Szczególnego posmaku całej sprawie nadały jeszcze wczorajsze rewelacje „Daily Heralda", jakoby przy produkcji bomby pomagać miała Francji, materialnie i technicznie, Niemiecka Republika Federalna. Tą drogą państwo kanclerza Adenauera miałoby usiłować dostać się tylnymi drzwiami do klubu atomowego. Rewelacje „Daily Heralda" zdementowane zostały co prawda przez rzecznika bońskiego MSZ, niemniej nie wykluczył on „prywatnej" współpracy niemieckich uczonych z Francją.

Wiadomo, że prasie stolicy Liberii Monrovii — właśnie, gdy odbywała się tam konferencja państw afrykańskich ostro protestujących przeciwko zapowiedzianemu eksperymentowi na Saharze — wręczono deklarację rządu francuskiego, z zapewnieniem, że doświadczenie przeprowadzone zostanie w okolicy absolutnie nie zamieszkałej, w odległości od siedzib ludzkich, gwarantującej bezpieczeństwo. Prasa francuska pełna jest zapowiedzi, w jakim miejscu i kiedy próba zostanie przeprowadzona. A więc jeszcze przed końcem sierpnia i to w obecności de Gaulle'a, który w tym czasie odwiedzić ma Algier.

De Gaulle dał już kilkakrotnie dowód, że w swej polityce gotów jest do różnych kroków, nawet nie zawsze przychylnie widzianych w gronie sojuszników zachodnich, po to, by odbudować mocarstwową pozycję Francji. Jak wiadomo, doprowadziło go to już do konfliktu z Waszyngtonem. Również bomba atomowa w posiadaniu Francji, ma być jednym z czynników dodających jej wagi na arenie międzynarodowej. Ani zasoby techniczne, ani tym bardziej materialne nie pozwolą Francji na zrównanie się z trzema mocarstwami atomowymi. Francuskiemu prezydentowi chodzi jednak raczej o demonstrację i właśnie obecny moment uznał do tej demonstracji najodpowiedniejszy.

Doświadczenie francuskie poprzedzić ma spotkanie Chruszczowa z Eisenhowerem, a nawet wizytę prezydenta USA w Paryżu. Właśnie ten pośpiech wskazywałby na demonstracyjny charakter zapowiedzi Francji. Nie ulega wątpliwości, że rozmowy de Gaulle'a z Eisenhowerem nie będą najłatwiejsze, bo chodzić w nich będzie o rozstrzygnięcie konfliktu w łonie NATO, a przede wszystkim o pozyskanie poparcia USA dla algierskiej polityki Francji. Zapewne w tych trudnych dla Francji rokowaniach, jednym z argumentów ma być bomba atomowa. O ile to pomoże Francji, dowiemy się w swoim czasie.

JAN PELCZARSKI

Imć pan Zagłoba powiada: Masło z margaryną pomylić mogę, ale być to nie może, bym diabła od małpy nie odróżnił.

Gazeta sportowa

Krzyszkowiak powraca do formy

W skład naszej reprezentacji na mecz lekkoatletyczny z Wielką Brytanią zaszły dwie dalsze zmiany. Do Londynu nie wyjadą: oszczepnik Nikiciuk oraz tyczkarz Ważny. Ich miejsce w drużynie zajmą — Radziwonowicz, który będzie partnerem Sidły, a wraz z Gronowskim, w skoku o tyczce, startować będzie Janiszewski.

Po zakończeniu zgrupowania lekkoatletów w Oliwie, trener Mulak powiedział:

Trening w Oliwie przyczynił się do dalszego podniesienia formy naszych czołowych biegaczy. Krzyszkowiak, po długich dolegliwościach, systematycznie dochodzi do formy. Podczas ostatniej próby w Oliwie przebiegł on lekko 3000 m w czasie ok. 8.08,0. Wszystko wskazuje na to, że w Londynie, wobec słabszej ostatnio formy reprezentantów Wielkiej Brytanii, będzie on faworytem biegu na 3000 m z przeszkodami.

Czwórka naszych średniodystansowców — Makomaski, Kaźmierski, Jakubowski i Orywał reprezentuje obecnie wyrównany poziom. Tak więc, w zależności od sytuacji, w meczu w Londynie istnieje możliwość wystawienia na 800 m pary Kaźmierski — Jakubowski. W tym wypadku Makomaski zaoszczędziłby siły na sztafetę 4×400 m, co zwiększyłoby nasze szanse zwycięstwa w tym biegu.

Dalszą poprawę szybkości wykazali nasi długodystansowcy. W ostatnim biegu kontrolnym na dyst. 1500 m Jochman i Zimny zademonstrowali wysoką formę osiągając po 346,6 co w obliczu trudnego pojedynku z Anglikami jest także pocieszającym objawem.

Tu Moskwa...

Na wszystkich największych stadionach, basenach i halach Moskwy trwa II Spartakiada Narodów ZSRR. Wczoraj największą liczbę widzów zgromadziły zawody lekkoatletyczne. Na stadionie im. Lenina padło szereg dobrych wyników, szczególnie w konkurencjach kobiecych. Na wyróżnienie zasługuje czas Itkiny na 400 m — 53,7 — najlepszy w tym sezonie w Europie. Czenczyk osiągnęła w skoku wzwyż 174 cm i trzykrotnie atakowała rekord krajowy na wysokości 178 cm. Próba nie powiodła się.

Finał konkursu sportowego PZM, „Gazety" i „Tempa"

W dniu wczorajszym w lokalu Zarządu Okr. PZM w Krakowie nastąpił ostatni akt tegorocznego Rajdu Tatrzańskiego — rozdanie nagród zwycięzcom konkursu sportowego „Kto zdobędzie Wielką Nagrodę Tatr".

Jak wiadomo konkurs ten zorganizowany wspólnie przez Zarząd Okręgu PZM w Krakowie oraz redakcje „Gazety Krakowskiej" i „Tempa" cieszył się dużą popularnością, o czym świadczy ponad 5 tys. nadesłanych kuponów.

Po krótkim zagajeniu, prezes Zarządu Okr. PZM inż. A. Kurek wręczył dowód rejestracyjny i kluczyk do „WFM-ki" zdobywcy pierwszej nagrody ufundowanej przez Zarz. Okr. PZM w Krakowie p. Januszowi Pajorskiemu z Krakowa, radioodbiornik turystyczny „Szarotka" p. Januszowi Koperkowi z Krakowa, oraz zaświadczenie uprawniające do bezpłatnego przeszkolenia na kursie samochodowym p. K. Chmielewskiemu z Sosnowca.

Nagrody książkowe ufundowane przez redakcję „Gazety Krakowskiej" i „Tempa" wysłane zostaną pocztą.

Spotkanie zwycięzców konkursu z organizatorami zakończyło się przyjemną pogawędką przy czarnej kawie

Kto będzie bronić barw NRD w wyścigu dookoła Polski

Skład reprezencji NRD na Tour de Pologne został nieco wzmocniony. Do Polski przyjedzie czterech kolarzy: 22-letni Joerg Gruenzig, 20-letni Manfred Bruenning, 20-letni Horst Oldenburg i 24-letni Joachim Bohr.

Dynamo Swierdłowsk wygrywa z Tarnovią 5:1

II-ligowy zespół radziecki Dynamo Swierdłowsk rozegrał wczoraj w Tarnowie spotkanie piłkarskie z III-ligową Tarnovią, wygrywając zdecydowanie 5:1 (1:1).

Bramki dla drużyny radzieckiej zdobyli: Zabielin i Pielnikow po 2 oraz Zabiedow. Strzelcem jedynej bramki dla gospodarzy był Baran.

Do przerwy Tarnovia była równorzędnym przeciwnikiem dla dynamowców, którzy po pauzie panowali niepodzielnie na boisku, zdobywając w tym okresie 4 bramki. Najlepszym graczem w zespole gości był szybki i b. dobry technicznie Zabielin w ataku.

Piłkarze radzieccy lepiej rozłożyli swe siły niż Tarnovia, której impet zakończył się już po 45 minutach.

Sędziował b. dobrze p. Bryk z Tarnowa. Widzów 5 tys.

(trze)

W kilku wierszach

Finałowy mecz o puchar Europy w hokeju na trawie między Polską i Egiptem odbędzie się 4 października w Poznaniu.

*

W Ułan-Bator odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem 5 zawodników warszawskiej Legii. Przeciwnikiem Polaków był zespół wojskowy „Aldar". Polacy wygrali wszystkie konkurencje.

*

W Dundrod (Irlandia) zakończyły się motocyklowe mistrzostwa świata w kategorii wyścigowej. W klasach 125 i 250 ccm mistrzem został Włoch Ubbiali, natomiast w klasach 350 i 500 ccm tytuł mistrzowski zdobył Anglik Surtees.

*

Mistrzem świata w motocrossie w kat. 500 ccm został Szwed Lundin.

*

Komitet organizacyjny zapaśniczych mistrzostw świata otrzymał ostatnio zgłoszenie USA, a ponadto przyjazd swój potwierdzili ciężarowcy Iranu, CSR, Norwegii i Włoch. Tak więc do tej chwili zgłoszonych już zostało 19 państw.

*

W turnieju siatkówki rozegranym w Warnie, Legia zajęła trzecie miejsce. W ostatnim meczu Polacy pokonali Warnę 3:1.

*

W pierwszym finałowym meczu o Puchar Davisa tenisiści Australii pokonali Włochy 4:1.

*

Koszykarze poznańskiego Lecha wygrali turniej w Messynie, nie przegrywając ani jednego meczu. W ostatnim, decydującym spotkaniu pokonali oni Etolle Cherleville 52:45.

Ciekawostki piłkarskie

30 bm. piłkarze Polski spotkają się na czterech frontach z Rumunią. Zespoły „A" walczyć będą w Warszawie. Mecz ten prowadzić będzie znany sędzia międzynarodowy Bałakin (ZSRR) w asyście dwóch sędziów radzieckich.

Zespoły młodzieżowe Polski i Rumunii zmierzą się w Szczecinie, natomiast drużyny „B" i juniorów w Rumunii.

*

Piłkarze warszawskiej Gwardii grają z Wisłą w najbliższy czwartek 13 bm. mecz ligowy, gdyż jak podawaliśmy wyjeżdżają na tournée do NRF i Belgii. 18 sierpnia Gwardia gra w Dortmundzie z b. mistrzem NRF Borusią, a 22 bm. w Brukseli z mistrzem Belgii — Anderlechtem.

Dziękujemy...

żużlowcom nowohuckiej „Wandy" za przesłanie nam i Czytelnikom „Gazety" serdecznych pozdrowień z obozu wypoczynkowego nad morzem.

Real Madryt zakupił Brazylijczyków Pele i Didi

Jak donosi agencja zachodnioniemiecka ISK, kierownictwu Real Madryt udało się zakupić dwóch piłkarzy brazylijskich — Pele i Didi. Za 19-letniego Murzyna Pele, niezwykle utalentowanego napastnika drużyny mistrza świata zapłacili Hiszpanie 300.000 dolarów odstępnego, a za starszego o 10 lat Didi 100.000 dolarów.

Tak więc madrycki Real powetował sobie stratę Kopaczewskiego, który w nowym sezonie grać będzie znów w swoim francuskim Stade Reims.

Jeśli wiadomość ISK jest prawdziwa, to „odstępne" wypłacone za Pele jest nowym rekordem transferu piłkarskiego.

Dziś mecz Kabel—Metal o mistrz. III ligi

Decyzją WGID KOZPN spotkanie Kabel—Metal o mistrz. ligi okręgowej w dniu 4. VI. br., zakończone zwycięstwem Kabla 4:0, zostało unieważnione. Podstawą do unieważnienia był protest Metalu, odnośnie naruszenia przepisów sędziowskich. Arbiter meczu nie uznał bowiem bramki zdobytej z rzutu karnego... przez Kabel(!).

Jest to pierwszy wypadek w piłkarstwie, by protest o nieuznanie bramki składał przeciwnik a nie drużyna poszkodowana.

Powtórzone spotkanie Kabel—Metal rozegrane zostanie dzisiaj tj. w środę, 12 bm. o godz. 17,30 na boisku Kabla.

Na schodach

Idzie o sprawę dużej wagi — o szkołę

„Ktoś" posłyszał, że Szkoła nr 1 w Niepołomicach otrzymała na cele szkolne, w spadku po zmarłym adwokacie Stankiewiczu, 25 tys. zł. „Ktoś" rzucił podejrzenie, iż kierownik szkoły — Kazimierz Urbański przywłaszczył sobie pieniądze...

W głosach, jakie z kolei jęły się rozlegać w Niepołomicach nie zapomniano i o dawnych przedpaździernikowych rzekomych grzechach kierownika, a wnet doszły i inne zarzuty... Wypowiadano je jednym tchem: brak współpracy między Prezydium MRN (kierownik nie zgadza się na inwentaryzację przedmiotów szkolnych, nie przyjmuje książek podarowanych na nagrody, krzyczy w czasie posiedzeń Komisji Oświaty, nie przybywa na przyjęcie w Dniu Nauczyciela, większość czasu przebywa poza szkołą, nie zgadza się na urządzenie ambulatorium dentystycznego na terenie szkoły. Co jeszcze? Proszę: młodzież kończąca szkołę nie może znaleźć miejsca w szkołach średnich z uwagi na niski poziom nauki, ocena wizytacji w szkole sklasyfikowana została na minus dostatecznie...

Od pewnego czasu kierownikiem Urbańskim zainteresowało się Prezydium MRN w Niepołomicach. Sprawa przywłaszczenia pieniędzy przekazana została do zbadania MO, a następnie Sądowi Powiatowemu w Bochni. Nikt jednak uprzednio nie zechciał zapytać kierownika szkoły o los tych pieniędzy. Na jednej z sesji Miejskiej Rady wobec wielu zarzutów skierowanych pod adresem Urbańskiego, postawiono wniosek, by Prezydium rozpatrzyło sprawę usunięcia go ze stanowiska kierownika szkoły i przeniesienia do innej miejscowości.

Niejedna więc narada władzy terenowej — Prezydium MRN Komisji Oświaty — poświęcona została sprawie Urbańskiego. Niejeden meldunek przekazano władzom powiatowym w Bochni. Ale jedno było zastanawiające: przy różnorakich dyskusjach i decyzjach na jego temat, kierownika Urbańskiego nie było... Szkoła oddalona jest przecież o 200 m od siedziby Prezydium MRN! Widocznie wygodniej było dotrzeć do odległej o parędziesiąt kilometrów Bochni, aniżeli do pobliskiej szkoły... A może w Niepołomicach spodziewano się, że władza powiatowa czy wojewódzka załatwi sprawę zza biurka?

*

Towarzyszy z Zarządu Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego i Powiatowego Inspektoratu Oświaty w Bochni zastanawiały zarzuty, dyskwalifikujące przecież kierownika szkoły w Niepołomicach. Czy były prawdziwe? Wraz z KP PZPR zaczęli więc badać je. Urbański znany był jako dobry pedagog pracujący blisko 30 lat w zawodzie. Ponadto Urbański to działacz społeczny — radny PRN i członek Powiatowego Zarządu ZNP. Postanowiono zbadać zarzuty na miejscu, przy udziale przedstawicieli Kuratorium. I cóż się okazało?

Do Sądu Powiatowego przed paru miesiącami wpłynęła sprawa, z której wynikało, że Urbański podejrzany jest o przywłaszczenie sobie 25 tys. Sąd postępowanie umorzył z braku dowodów przestępstwa. Kierownik szkoły zaraz po załatwieniu formalności spadkowych postanowił bowiem nadal pieniądze pozostawić na koncie PKO, czekając na możliwość urządzenia sali fizycznej.

Narada z przedstawicielami Prezydium MRN wspólnie z oświatowymi władzami powiatowymi, konfrontująca stawiane zarzuty Urbańskiemu, wykazała ich bezpodstawność. Trudno bowiem kierownikowi szkoły współpracować z Prezydium skoro o rozmaitych posiedzeniach powiadamiany jest w dniu ich odbywania się... Nie mógł brać także udziału w organizowanym przyjęciu na Dzień Nauczyciela, jeśli wtedy korzystał z leczenia sanatoryjnego. Nie łatwo też współpracować z Komisją Oświaty, gdy żądania jej członków — po pierwsze — przekraczają kompetencje Komisji, a po drugie — nie są możliwe do zrealizowania. Stwierdzono również, że Urbański posiada pełne kwalifikacje nauczycielskie, a niezależnie od tego kończy obecnie studia wyższe w Krakowie osiągając zresztą bardzo dobre wyniki. Dalej: szkoła w Niepołomicach dysponuje tylko 5 salami szkolnymi na 11 oddziałów — i niepodobna tam urządzić gabinetu dentystycznego; międzyszkolna przychodnia dentystyczna została ulokowana w budynku Liceum Ogólnokształcącego; nie jest prawdą, jakoby uczniowie wykazywali się słabymi wynikami w nauce i jakoby ocena wizytacji wypadła niepomyślnie. W protokole powizytacyjnym na ogół dobrze oceniona została praca grona nauczycielskiego i przeczytać w niej można takie zdanie: *„Kierownik tutejszej szkoły odznacza się wybitnymi zdolnościami pedagogicznymi"*.

Wiele czasu zabrała dyskusja nad wspomnianymi sprawami. Nie obeszło się bez złośliwości, a nawet przejawów pieniactwa ze strony niektórych członków Prezydium. Np. jeden z uczestników konferencji, ojciec byłego ucznia (rodzice przenieśli syna do innej miejscowości ze względu na konflikt między matką ucznia a kierownikiem szkoły) najostrzej atakował Urbańskiego. Dość obszernie sprawę stanowiska zajętego przez Prezydium MRN wyjaśnił naczelnik wydziału Kuratorium tow. S. Kwiecień. Okazało się (poza bezpodstawnością zarzutów), że samo Prezydium nie może podejmować wniosków dotyczących **usunięcia** pracowników pedagogicznych z zajmowanych stanowisk. Kompetentnym czynnikiem w takich sprawach, zgodnie z przepisami pragmatyki nauczycielskiej — jest jedynie komisja dyscyplinarna Kuratorium Okręgu Szkolnego.

*

Odjeżdżałem z Niepołomic z przeświadczeniem, że tamtejsze władze miejskie wyciągną z całej tej nieprzyjemnej sprawy właściwe wnioski. Tym niemniej słowo: współpraca — warto zastosować do towarzyszy z Prezydium MRN w Niepołomicach. Idzie przecież o sprawę dużej wagi — o szkołę!

JAN STYRYLSKI

Odpowiedzi redakcji

Inż. ZDZISŁAW ANTOSIEWICZ — Bieżanów: Sprawą, którą nam sygnalizujecie zainteresowaliśmy władze wymiaru sprawiedliwości. Uwagi zawarte w korespondencji posłużą nam jako przykłady do materiału na temat społecznych norm współżycia między ludźmi.

*

STANISŁAW SETKOWICZ, Kraków, ul. Grodzka 43 BPPS: Wyczerpującej informacji na temat zaocznych studiów z zakresu chemii udzieli Wam Uniwersytet Jagielloński względnie Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Dla wsi

Przemysł wapienniczy obiecuje...

(Inf. wł.) W Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych szeroko stosowany jest przy uprawie gleb margiel rolniczy, produkt powstający przy produkcji wapna hydratyzowanego. W Polsce marglu zużywa się jak dotychczas bardzo niewiele, choć jest on znakomitym środkiem do odkwaszania gleb. Sytuacja zmieni się w ciągu najbliższych lat. Produkcję marglu rolniczego zamierza rozwinąć — realizując postulaty II plenum KC PZPR — przemysł wapienniczy. Jak informuje Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego w Krakowie, w roku 1965 produkcja tego środka wzrośnie do 350 ton. Wiąże się to ze znaczną rozbudową wytwórczości wapna hydratyzowanego.

Wiadomość o rozwijaniu produkcji marglu przyjęta zostanie ze szczególnym zadowoleniem na Podhalu. W tym bowiem rejonie łąki są bardzo kwaśne. Zmniejszenie stopnia zakwaszenia gleby przyczyni się wydatnie do poprawy mleczności krów.

Z myślą o wzrastających potrzebach wsi przemysł wapienniczy — jak informuje kierownictwo zjednoczenia przygotowuje plany znacznej rozbudowy produkcji wapna rolniczego, nawozowego. Dotychczas produkujemy w kraju około 330 tys. ton tego środka polepszającego strukturę gleby. Do roku 1965 przemysł wapienniczy zwiększy produkcję wapna rolniczego o 220 tys. ton.

(aw)

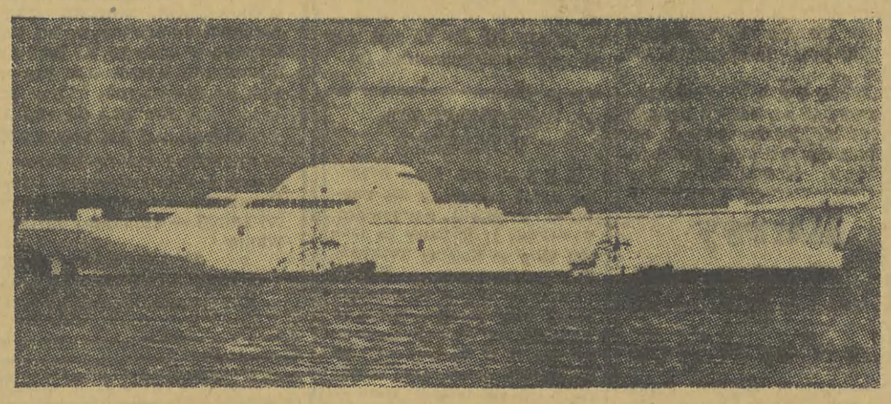

W dniu amerykańskiego święta morskiego — 22 maja 1958 r. położono w stoczni Camdem (New Jersey) stępkę pod pierwszy na świecie statek handlowy pasażersko-towarowy z napędem atomowym. Statek otrzymał nazwę „Savannah". Oddanie go do eksploatacji przewidziane jest w 1960 r.

Oto jego charakterystyka: długość 166 m — szerokość 24 m, nośność 9.500 DWT, szybkość eksploatacyjna 20,5 węzła, moc napędu 20.000 KM. Ilość pasażerów 60, ilość załogi 130, okres pływania bez uzupełniania paliwa — 3 lata.

Instalacja napędowa wyposażona jest w reaktor chłodzony wodą. W wymiennikach ciepła radioaktywna woda ogrzewa oddzielny obieg, nie będący radioaktywnym. Para uruchamia trzy turbiny napędzające wał śrubowy i prądnicę sieci okrętowej.

W razie awarii instalacji jądrowej przewidziano napęd składający się z silnika spalinowego Diesla, który zapewni statkowi szybkość 6 węzłów i będzie służył do manewrowania w porcie.

Trzy godziny na „DARZE POMORZA"

Pomysł odwiedzenia „Daru Pomorza" zrodził się dość niespodziewanie. Koledzy po piórze z redakcji „Dziennika Bałtyckiego" podsunęli mi myśl, abym napisał reportaż ze statku „Kraków".

— To może być bardzo interesujące — mówili — masz gotowy tytuł np. „O Krakowie z Wybrzeża". Tym więcej, że statek ma bardzo ciekawą historię. Jeden z najstarszych naszych statków w czasie wojny pływał w konwojach alianckich, a po wojnie, jako pierwszy wrócił z Anglii do kraju.

Zadzwoniłem do Polskich Linii Oceanicznych, aby dowiedzieć się, kto może służyć bliższymi szczegółami.

— Spóźniliście się — odpowiadają. — „Kraków" już nie pływa, został wycofany i przeznaczony na złom.

Szkoda, temat przepadł.

— Nie tak bardzo — podpowiada kolega. — Nie wiem, czy jest wam znany fakt, że duża część marynarzy i uczniów Szkoły Morskiej, pochodzi z Krakowskiego. Są też we flocie autentyczni górale. Nic prostszego, jak napisać o tym.

Jadę więc na ulicę Czerwonych Kosynierów w Gdyni do dyrekcji szkoły. Ale i tu mam pecha. Przecież są wakacje. Uczniowie na praktykach, w rejsach, na morzach i oceanach. W szkole również brak kogoś, kto dysponowałby ciekawymi danymi. Już gotów jestem zrezygnować, ale oto dobry pomysł. Tegoroczni kandydaci do Szkoły Morskiej odbywają wstępny staż i naukę na „Darze Pomorza". I wśród nich są także chłopcy z Krakowskiego. „Dar" stoi nieopodal redy w Gdyni.

— Do brzegu co godzina przybija motorówka — jeśli uda się panu dostać na pokład, to ma pan prawie gotowy materiał — mówią mi w szkole.

Spróbuję. Po niedługim czekaniu przy nabrzeżu zjawia się motorówka. Wąsaty bosman, mimo iż mało rozmowny, okazuje się bardzo uprzejmy.

— Dlaczego nie, można jechać, a czy będzie pan mógł pisać, to już zależy od kapitana.

Jedziemy. Na falach lekko kołysze się stojący na kotwicy „Dar Pomorza". Już jestem na pokładzie. Wyjaśniam kapitanowi o co mi chodzi.

— Ależ proszę bardzo. Chodzi o krakowiaków i górali? Tak jest, mamy i górala — śmieje się kapitan. — Proszę zawołać Kuliga.

Franciszek Kulig, młody 27-letni marynarz, należy do stałej załogi „Daru Pomorza", liczącej 39 osób łącznie z kapitanem, lekarzem, piekarzem i kucharzami. Na pytanie skąd pochodzi, mówi, że z Nowego Sącza. Potem dopiero okazuje się, że dokładnie — to z powiatu limanowskiego. Ale uśmiecha się, bo kto słyszał o Kamienicy w powiecie limanowskim, Nowy Sącz jest bardziej znany.

— Od dawna na Wybrzeżu?

— No, to już prawie 5 lat. Zaraz po wojsku (Marynarka Wojenna) pozostałem tutaj. Nie miałem ochoty wracać w rodzinne strony. Morze przyciąga...

Franciszek Kulig jest bardzo zadowolony ze służby. Kocha swą pracę, chociaż — jak podkreśla — praca z młodzieżą i wdrażanie jej do życia na statku jest trudna i odpowiedzialna.

Korzystając z okazji oglądam statek, wciskając się gdzie tylko można się wcisnąć. Powierzchnia statku i jego wnętrze wykorzystane jest do maksimum. Nic dziwnego, przecież jest on „domem" stałej 39-osobowej załogi i 135 uczniów.

W trakcie zwiedzania słucham historii statku. Zbudowany przed 50 laty (piękny to wiek!) w Hamburgu służył marynarce niemieckiej. Po pierwszej wojnie światowej znalazł się — w ramach odszkodowań wojennych — we Francji. W 1933 r. zakupiony przez Polskę zostaje przebudowany na statek szkolny. Pod polską banderą odbywa rejs dookoła świata. W czasie wojny przebywał na Zachodzie. Po 1945 r. nadal służy jako statek szkolny. Corocznie wiosną wyrusza w rejs szkoleniowy. Trasa najczęściej wiedzie do Gibraltaru. W tym roku — Gibraltar i Messyna na Sycylii.

Żaglowiec „Dar Pomorza" jest jednym z niewielu statków tego typu w świecie. Jego sylweta, zwłaszcza, gdy płynie pod pełnymi żaglami jest urzekająca. Nic dziwnego, że załoga z taką dumą o nim mówi. Zwiedzanie dobiegło końca.

Teraz jeszcze rozmowa z krakowską grupą kandydatów na przyszłych wilków morskich. Jest ich tu kilku — Kazimierz Tylek z Krakowa, Ziemowit Kłos z Nowego Sącza, Jan Jakubowski z Krakowa, Andrzej Ślazek z Nowego Targu, Józef Wyroba ze Skawiny i inni. Mocno opaleni, chłopcy w wieku 18 — 21 lat, wszyscy po maturze. Przebywają tu od początku lipca. Chociaż zmęczeni (ręce pełne startych odcisków od nauki wiosłowania i ciągnienia lin) i stęsknieni za lądem (regulamin zabrania opuszczenia statku przez prawie pełne dwa miesiące) są pełni entuzjazmu. Żaden nie zamierza rezygnować, chociaż służba na morzu nie jest lekka. Wyżywienie cztery razy dziennie — znakomite.

Rozkład dnia wygląda następująco. O godz. 6 rano pobudka, zbiórka, ćwiczenia czyszczenie statku i różne tzw. „szykany". 7.30 śniadanie. O 8.00 podniesienie bandery. Potem do godz. 12 zajęcia i wykłady. 12 — 13 obiad. do godz. 16 zajęcia własne. O 16.30 podwieczorek, następnie nauka do godz. 20. Kolacja, godz. 21 opuszczenie bandery, apel wieczorny, odczytanie służb i kar, wyznaczenie wachty. Następnie mycie i spanie, 22 — cisza nocna.

Jeszcze parę słów o sporcie. Okazuje się, że większość to kibice „Wisły". Proszą o gazety krakowskie i „Tempo". Na statku gazet brak, a poza tym na Wybrzeżu tak mało piszą o sporcie krakowskim.

— Może nam pan przyśle gazety — proszą.

— Ależ tak, przyślę na pewno!

Przez megafony słychać: „za 5 minut odjeżdża motorówka, przygotować się do odjazdu". A więc, powodzenia chłopcy!

JAN ŚWIATŁOWSKI

Z NOTATNIKA EKONOMISTY

Nie tylko łowić

Węgiel tanieje, albo drożeje na rynkach światowych i wtedy albo mamy kłopoty z jego eksportem, albo też uzyskujemy duże zamówienia i dobre ceny. W przeciwieństwie jednak do węgla nie zdarzają się nam podobne niespodzianki, z takim artykułem eksportowym jak raki, które niezmiennie zawsze chętnie są widziane na stołach biesiadnych wielu krajów świata. I tak np. tylko kielecki okręg Polskiego Związku Wędkarskiego wyeksportował ostatnio do Francji za pośrednictwem Centrali Rybnej ponad 1100 kg raków. Zbyt na dalsze partie raków jest zapewniony, zwłaszcza, że kieleckie skorupiaki są wyjątkowo smaczne i tłuste. Słowem nic — tylko łowić i dewizy zapewnione,

Główka pracuje

Coraz częściej jednak uzyskujemy te dewizy i w inny sposób, również niezawodny i rokujący coraz lepsze nadzieje. Oto np. nasze Biuro Eksportu Usług Technicznych otrzymało zlecenie na uruchomienie fabryki sody w Brazylii, wybudowanej tam przez przedsiębiorstwa francuskie. Podpisaliśmy również kontrakt na zaopiniowanie opracowanej przez firmę angielską dokumentacji na elektryfikację miasta Bashra w Iraku. Innymi słowy wiedza fachowa naszych specjalistów z rozmaitych dziedzin też zaczyna służyć doskonale jako przedmiot eksportu.

To też coś znaczy

W parze z podnoszącą się rangą naszych specjalistów za granicą idzie również wzrastający popyt na produkty naszej myśli technicznej w postaci różnego rodzaju urządzeń i maszyn. Oto np. wyroby Zakładów Cegielskiego w Poznaniu są już dziś w dużej części wysyłane za granicę. W przyszłym roku eksportem zostanie objęte 40 proc. całej produkcji tych Zakładów. Również doskonałą markę zdobyły sobie wśród fachowców wielu krajów tokarki produkowane przez Wielkopolską Fabrykę Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu. Kilka sztuk nowych obrabiarek Tub-32 i Tuk-45 powędrowało do Anglii, Norwegii, Szwajcarii i Włoch. Również oczekuje się większego ich zamówienia od Związku Radzieckiego.

Gazociąg z Katowic przez Piotrków i Łódź — do Warszawy

O połowę większe niż w roku ubiegłym zadania inwestycyjne realizuje obecnie przemysł gazowniczy. Dotychczasowy przebieg prac jest zadowalający — z przeznaczonych na ten rok 385 milionów zainwestowano ponad 177 mln złotych.

Najważniejszą pozycją ze względu na potrzeby przemysłu, jest budowa gazociągu dla gazu ziemnego z nowych odwiertów w Lubaczowie. Nakłady na ten cel przekraczają 40 milionów złotych. Warto podkreślić, że budowa tego gazociągu jest bardzo zaawansowana. Wielki rurociąg gazu koksowniczego, prowadzący ze Śląska do Warszawy, dotarł już do Piotrkowa i Łodzi.

Poważny wpływ na powiększenie produkcji gazowniczej wywarło oddanie do użytku nowoczesnej stacji generatorów dwugazu w Warszawie. W miastach przybyło od początku roku około 30 km sieci lokalnej, a do końca roku ułoży się jeszcze prawie 60 km sieci. Umożliwi to doprowadzenie gazu do około 70 tys. odbiorców. Na zakup gazomierzy wyasygnowano blisko 40 milionów złotych.

W drugim półroczu ukończy się budowę gazociągu Lubaczów—Sędziszów i nowej piecowni we Wrocławiu. Kontynuowana będzie rozbudowa urządzeń produkcyjnych gazowni w Gdańsku, Toruniu, Wrocławiu, Bydgoszczy oraz wielu węzłów przesyłowych.

Z problemów walki klasowej

Wyzysk „pośredni" i prywatna inicjatywa

Czy istnieje dziś w Polsce wyzysk kapitalistyczny?

Pytanie nie tak znów retoryczne.

Nie będę tu rozwodził się nad sytuacją na wsi, gdzie wyzysk — choć zmniejsza się pod względem zakresu — jest łatwo stosunkowo uchwytny; opiera się bowiem na tradycyjnych niejako podstawach na pracy najemnej, bądź (częściej) na zależności gospodarstw pozbawionych szeregu środków produkcji (koni, maszyn itp.), od gospodarstw, które dysponują nimi w nadmiarze. O tych sprawach mówi się u nas niemało, skoncentruję się więc na problemach wyzysku w mieście.

Otóż to... Pamiętamy z niedawnych czasów obiegowe teorie, że elementy kapitalistyczne (a więc i kapitalistyczny wyzysk) zostały w zasadzie wyrugowane z życia gospodarczego. Pamiętamy przytaczane w dowód na to cyfry: spadek liczby zatrudnionych w przemyśle prywatnym ze 191 tys. w czerwcu 1949 r. do 5 tys. w grudniu 1955 r. Cyfry dodajmy — prawdziwe. Tyle, że odzwierciedlają one jedynie powierzchnię życia gospodarczego. A pod nią?...

Oto dwa spośród wielu głośnych w swym czasie faktów, znamionujących następstwa spłyconej, często tylko, administracyjno-formalnej walki z elementami kapitalistycznymi: przesuwanie się ich do tzw. podziemia gospodarczego.

Fakt pierwszy: afera Dziadonia i jego wspólnika Brablec. Dziadoń, to właściciel kilku prywatnych wytwórni obuwia w Krakowie. Brablec, to były właściciel sklepu ze skórą, później naczelnik wydziału zaopatrzenia i zbytu Krajowego Związku Spółdzielni Skórzanych. Dzięki niemu i kilku innym odpowiedzialnym pracownikom przemysłu skórzanego państwowy surowiec za pół darmo szedł wagonami do wytwórni Dziadonia.

Fakt drugi: tzw. afera „pelisowa". Tu znowu główną rolę odgrywała sieć prywatnych, doskonale zorganizowanych skupywaczy samodziałów chłopskich. Gdy szajkę wykryto, a objęła ona swoim zasięgiem 16 na 17 województw w Polsce, chałupnicy chłopscy poczytywali to sobie za krzywdę, bo skupywacze płacili im nieźle, odbijając to sobie z nawiązką na konsumencie. Otóż — dzięki przekupieniu wielu pracowników handlu — udało im się zbywać samodziały uspołecznionym placówkom handlowym i rzucić je na rynek po cenach niewspółmiernie wysokich w stosunku do bardzo lichej jakości.

Powiecie: zwykłe przestępstwa gospodarcze. Tak rzeczywiście nazwać je można w terminologii prawnej. Lecz dla marksistów ważna jest klasowa kwalifikacja zjawisk, a nie ulega wątpliwości, że w obu przypadkach — jak w wielu podobnych — mamy do czynienia z wyzyskiem ludzi pracy. Tyle, że w formach zamaskowanych, daleko odbiegających od tradycyjnych i przystosowanych do nowych, zmienionych warunków.

Wyzysk może być różny. Z wyzyskiem mamy do czynienia zawsze wtedy, gdy kapitalista przywłaszcza sobie wartość dodatkową cudzej pracy. Ale może to czynić w sposób bezpośredni, to znaczy płacić robotnikowi stawkę poniżej wartości jego pracy — i wtedy mamy do czynienia z klasycznym wyzyskiem kapitalistycznym, z wyzyskiem siły roboczej określonego konkretnego robotnika. Może też wyzyskiwać w sposób pośredni, niejako drogą okrężną, jak choćby w owych dwóch podanych przykładach. A więc albo sztucznie podbijać cenę (a zatem wyzyskiwać ludzi pracy nie w procesie produkcji, lecz jako konsumentów), albo przywłaszcza w taki czy inny sposób wyniki pracy robotników, przechwytując za bezcen wyprodukowany przez nich surowiec. Tu uderza się po kieszeni nie tego czy innego konkretnego pracownika, ale anonimowego obywatela, zagarniając tę część z dochodu narodowego, która w innym wypadku zostałaby przeznaczona przez państwo do podziału między pracujących. Ten wyzysk jest szczególnie szkodliwy, gdyż nie przyczynia się w ogóle do rozwoju produkcji i nosi charakter wybitnie pasożytniczy. Powoduje to również nader ujemne zjawiska natury politycznej, bo przed oczami ludzi pracy faktyczny wyzyskiwacz ukrywa się za plecami państwa, jako głównego dziś dysponenta dochodu narodowego. Oto dlaczego wyzysk ten nazwać by można „pośrednim". Można by go tak nazwać również z innego względu, odbywa się bowiem z reguły za pośrednictwem skorumpowanych pracowników aparatu państwowego i gospodarczego. Są to prawdziwi wspólnicy wyzyskiwaczy, nieraz zresztą działający „na własną rękę". Czyni to wyzysk „pośredni" szczególnie szkodliwym politycznie: korumpuje on, demoralizuje, dezorganizuje nasz aparat państwowy.

Na tym tle zrozumiały się staje sens nowej polityki, jaką na VIII Plenum wytyczyła partia w stosunku do wytwórczości prywatnej. Nie polega ta polityka bynajmniej — jak sugerowali niektórzy krytycy — na rozszerzeniu sfery wyzysku kapitalistycznego, lecz przeciwnie — zmierza do poważnego ograniczenia. Rzecz w otwarciu kanałów dla przesuwania prywatnych kapitałów ze sfery pasożytnictwa i nielegalnych afer w sferę legalnej produkcji i w zmuszeniu prywatnej inicjatywy do porzucenia najbardziej wyrafinowanych i całkowicie pasożytniczych metod wyzysku na rzecz takiej działalności gospodarczej, gdzie wyzysk (nie zamazujmy tego) istnieje wprawdzie, ale w stopniu daleko mniejszym i w formach mniej szkodliwych społecznie. I co najważniejsze — występuje w procesie produkcji dóbr materialnych, a zatem w procesie zwiększenia dochodu narodowego. Cały ten zabieg jest niezbędny dla uzupełnienia dotkliwych wciąż luk w produkcji szeregu artykułów powszechnego użytku, a i celowy z punktu widzenia perspektywy socjalistycznej. Tą drogą bowiem wciągamy i i drobnych kapitalistów do realizacji podstawowego w naszych warunkach zadania wzrostu sił wytwórczych i pomnożenia bogactwa narodowego. Dzięki temu na pewno szybciej osiągnąć zdołamy tę nieodzowną materialną podstawę, która czyni absolutnie zbędną działalność kapitalistów (nie drobno-towarowego rzemiosła) również w sferze drobnej produkcji — tak jak zbędne już dawniej stało się ich istnienie w sferze wielkiej i średniej produkcji przemysłowej.

Taka była intencja i taki jest zasadniczy sens obecnej polityki partii w stosunku do drobnych kapitalistów. Stanowi ona wyraz realistycznego punktu widzenia. Tak samo jak i organicznie związany z nią pogląd, iż cała ta operacja nie może odbywać się samoczynnie. Doświadczenia ostatnich lat wykazują, że — jeżeli rozwój działalności drobnokapitalistycznej pozostawić żywiołowi — to przynosi to efekty wręcz odwrotne do zamierzonych. Prawdą jest, że szersze dopuszczenie do życia gospodarczego elementów drobno-kapitalistycznych nie grozi nam dziś powrotem do ustroju kapitalistycznego. Tak jest: mamy w swym ręku kluczowy przemysł, banki, monopol handlu zagranicznego i hurtowego i mamy w swym ręku państwową władzę. W tych warunkach powrót do ustroju kapitalistycznego jest rzeczywiście niemożliwy. Lecz gdybyśmy tolerować mieli wszelki żywiołowy rozwój elementów kapitalistycznych — groziłoby nam to czymś innym: ciągłą dezorganizacją rynku, przechwytywaniem dużej części dochodu narodowego, demoralizacją aparatu i zadrażnieniami w stosunkach partii z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Żywioł jest złym doradcą. „Ludzie pieniądza" — choć w pewnym zakresie interesy ich mogą z naszymi okazać się zbieżne — innymi zazwyczaj kierują się motywami aniżeli państwo socjalistyczne. Ich działalność musi być **regulowana** drogą świadomej polityki. A polityka ta — chcemy tego czy nie chcemy — realizuje się w drodze walki klasowej, choć inne niż dawniej są formy i jej przebieg konkretny — dostosowany do nowych, zmienionych warunków.

Jan DANECKI

Jutro — druga część konsultacji pt. „Zaostrzać czy łagodzić".

BUDUJEMY NOWE OSIEDLE W WARSZAWIE

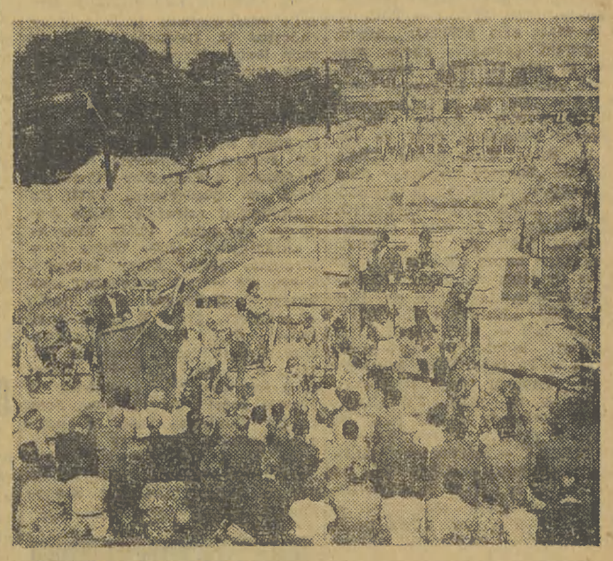

W dniu 8 VIII 1959 r. wmurowano kamień węgielny pod nowe osiedle na Rakowcu, budowane przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową. Nowe osiedle, w którym zamieszka 11 tysięcy osób, zostanie całkowicie wybudowane w ciągu pięciu lat.

Na zdjęciu: Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowe osiedle.

Jerzy Bober

Przejażdżki po Krakowie

Przejażdżka mieści się w pojęciu komunikacji i transportu. Transport to ważna rzecz. Właśnie — zgodnie z licznymi apelami o wykupno węgla, którego podobno nadmiar zalega składy opałowe — postanowiłem zostać obywatelem respektującym apele. Wprawdzie dyscyplina finansowa (urlop) sprzeciwiała się dyscyplinie społecznej — ale nie czas żałować kiesy, gdy mają płonąć lasy (jako tworzywo pod epokę węgla kamiennego). Formularz na pobranie węgla z biura opałowego zawiera rubryczkę „przywóz". Opłaciłem złotówkami i spokojnie czekałem na czarne złoto. Otóż i przyjechał mąż równie czarny jak węgiel, a zwany wozakiem. Przy odbiorze pokwitowania łypnął białkiem oczu i rzekł: — Coś pan musi dorzucić za p r z y w i e z i e n i e.. Zbielało mi oko. — Przecież rachunek opiewa na węgiel z przywozem! Czarny dryblas splunął i ryknął: — Gdybym wiedział, to miałbyś pan sam m i a ł, a nie węgiel!

Miał, nie miał — nie miałem nic innego do uczynienia, poza wytransportowaniem faceta z mieszkania, wraz z zaakcentowaniem mu morału o transporcie i niemoralności pobierania nawet i przy takich okazjach — łapówki... Nie sądzę, bym go przekonał. Powinni to zrobić raczej jego pracodawcy i wytransportować ze służby transportowej.

Innego rodzaju przewoźnik, taksówkarz nr 192 — właśnie podwiózł mnie o kilka kamienic dalej, aniżeli było potrzeba. Wprawdzie rozumiem j e g o potrzeby, czyli wzgląd na taksomierz (bo akurat liczył się z przeskokiem o złotówkę więcej) — ale nie widzę potrzeby (własnej), żeby płacić drożej — skoro miał się zatrzymać nieco wcześniej, pod umówionym numerem domu. Najpierw, gdy licznik wskazał zł 8,50 i podałem kierowcy 20 złotych, ów stwierdził przeciągle — brak drobnych. Później — nie wyłączywszy taksomierza — tak długo medytował nad wydaniem reszty, aż wreszcie na tarczy ukazała się cyferka 9.50. — O, właśnie przeskoczyło, — powiedział z triumfem. — A kiedy pasażer siedzi w taksówce m u s i płacić!

Nie uwierzyłem. Nie zapłaciłem. Bo wierzę w rozsądek, natomiast nie ufam cwaniakom. — Warto by o panu coś napisać w „Gazecie" — powiedziałem, gdy upierał się niezbyt grzecznie przy wyegzekwowaniu n i e n a l e ż n e j mu opłaty. — A niech pan pisze, wciąż dużo piszą w tych gazetach!

Chyba za mało się jeszcze pisze, przy z a d u ż y m tupecie i bezczelności. Co niniejszym — nadrzędnym władzom od taksówek, w formie przejażdżki komunikacyjnej — komunikuję. Cwaniak nr 192 powinien się przejechać po naukę grzeczności i uczciwości. Tylko dokąd?

SIERPIEŃ
12
Środa
Klary

NASZE MIASTO

Tempo budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście wciąż jeszcze niezadowalające

W Krakowie tempo prac budowlanych jest jeszcze wciąż niezadowalające. Dotyczy to zwłaszcza budownictwa mieszkaniowego, któremu grozi niewykonanie planu w rb. co wyraża się minusem około 600 izb, oraz planu budownictwa szkolnego. Omówieniu przyczyn takiej sytuacji i zbyt powolnego tempa realizowanych inwestycji miejskich poświęcona była wczorajsza narada, która odbyła się w Radzie Narodowej m. Krakowa. Wzięli w niej udział oprócz przedstawicieli DBOR i wydziałów rad narodowych, członkowie zainteresowanych komisji.

W czasie dyskusji wskazywano, że jedną z poważnych przyczyn tych trudności jest m. in. bazowanie na starych metodach pracy w budownictwie, brak rzemieślników do robót wykończeniowych oraz odpowiedniej ilości robotników. Dla zapewnienia właściwej koordynacji robót budowlanych postanowiono zrealizować uchwałę, która zapadła na ostatniej sesji Rady Narodowej m. Krakowa, uchwałę mówiącą o konieczności podporządkowania przedsiębiorstw budowlanych miastu.

Problemy te będą również rozważane na kolegium Ministerstwa Budownictwa, które odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu w Krakowie. (s)

Stanisław Romanek i Kazimierz Rogowski w „Domku trzech dziewcząt". Operetkę tę wystawi w czwartek 13 bm. Miejski Teatr Muzyczny w Krakowie

Studenci Kuby i Wenezueli u dr Garlickiego

Powracająca z wiedeńskiego Festiwalu 20-osobowa grupa studentów z Kuby i Wenezueli zwiedza nasze miasto. W poniedziałek zgotowała im miłe przyjęcie młodzież Zakładów im. Szadkowskiego.

Wczoraj w południe egzotyczni goście złożyli wizytę wiceprzewodniczącemu RN m. Krakowa dr. J. Garlickiemu. W czasie spotkania zadawali oni wiele pytań na tematy związane z życiem naszego miasta. Interesowały ich zwłaszcza problemy kultury oświaty, szkolnictwa, wyższych uczelni. Po południu obie bawiące w Krakowie grupy delegatów Festiwalu, z Afryki i Ameryki Łacińskiej, odwiedziły kopalnię soli w Wieliczce, spotykając się z młodymi górnikami. (ks)

Nowy most na Wiśle w Krakowie

W ubiegłym tygodniu Rada Techniczna w Warszawie z udziałem przedstawicieli Wydziału Gospodarki Komunalnej z Krakowa rozważała możliwość budowy nowego mostu na Wiśle. Projekt ten zostanie zaakceptowany do realizacji, gdyż koszty budowy nowego mostu — ze względu na trwające tam obecnie prace przy budowie stopnia wodnego na Dąbiu będą wielokrotnie mniejsze. (Zamiast 50 mln zł — około 6 mln zł).

Most na Dąbiu powstający na przedłużeniu ul. Miedzianej połączy bezpośrednio Nową Hutę i Grzegórzki z Płaszowem. Zaprojektowany most kablowo-betonowy będzie miał długości ok. 230 m. Termin rozpoczęcia prac bezpośrednio związanych z tą nową inwestycją nie został jeszcze — jak dotychczas — ustalony. (ks)

By pasażerowie nie błądzili

Często się zdarza, że ze środków komunikacyjnych do Nowej Huty, a więc tramwajów i autobusów, korzystają osoby, które udają się do swych krewnych i znajomych zamieszkałych w okolicznych wioskach. Pasażerowie ci zwracają się do personelu MPK o informacje, gdzie dana miejscowość leży, którym tramwajem czy autobusem mają do niej jechać. Niejednokrotnie pracownicy MPK, mimo najlepszych chęci, nie mogą odpowiedzieć na powyższe pytania, gdyż nie znają okolic Nowej Huty, a nie dysponują żadnym planem, czy wykazem miejscowości leżących wokół Huty.

Podobne wypadki można zaobserwować na innych trasach komunikacyjnych, nawet na przebiegających przez centrum Krakowa. Konduktorka czy konduktor nie potrafią nieraz poinformować pasażera (a często jest to ktoś przyjezdny), gdzie znajduje się dana ulica, na którym przystanku należy wysiąść, by dojść do zamierzonego celu.

Wobec powyższego, wydaje się rzeczą nieomal konieczną, by dyrekcja MPK zaopatrzyła personel autobusów i tramwajów w plan Krakowa, uzupełniony wykazem poszczególnych dzielnic i ulic w naszym mieście. Słuszne również by było umieszczenie na przystankach końcowych tablic orientujących w jakim kierunku należy iść do którejś z okolicznych miejscowości. (s)

Kursy szycia i trykotarstwa dla dorosłych

Niewątpliwie dogodną formą nauki dla dorosłych są kursy prowadzone przez krakowski Zakład Doskonalenia Rzemiosła (przy ul. Dietla 38). Nauka na kursach odbywa się bowiem 3—4 razy w tygodniu w godzinach od 16 do 20 lub 17—21.

Każdy z kursów kroju i szycia dla potrzeb domowych obejmuje 250 godzin wykładów i zajęć praktycznych przez 4—5 miesięcy.

Natomiast kursy trykotarstwa maszynowego trwają 3 miesiące i obejmują 170 godzin lekcyjnych. Po zakończeniu nauki odbywa się egzamin i absolwenci otrzymują świadectwa.

Wszyscy zainteresowani mogą zasięgnąć bliższych informacji w tej sprawie w sekretariacie ZDRz. (s)

JEDZIEMY NA WYCIECZKI

15 i 16-go bm. Koło Grodzkie PTTK organizuje dla amatorów turystyki następujące wycieczki: 1) w Tatry na trasie: Kiry — Kominy Tylkowe, Przełęcz Iwaniacka — Polana Chochołowska (nocleg w schronisku) Długi Upłaz — Rakoń — Wołowiec — Polana Chochołowska; 2) w Beskidy na trasie Jurków — Mogielica — Jasień — Rzyki (nocleg) Gorc — Kiczora — Przełęcz Borek — Konina — Niedźwiedź; 3) Przełęcz Kocierska — Madohora — Słomień — Hucisko (nocleg) Lachów Groń — Jałowiec — Magurka — Sucha.

Uczestnicy wycieczek w Beskidy nocować będą w stodołach na sianie. Powinni więc zabrać ze sobą koce i latarki.

Wyjazd na wszystkie wycieczki — 15 bm. o godz. 6 z Placu Ducha. Powrót — 16-go bm. wieczorem.

Informacje i zgłoszenia w biurze Koła ul. Basztowa 6, w godz. 16—19.

Idąc przez miasto

Zapominają

Personel sklepu sportowego w „Szarej Kamienicy" przy Rynku Głównym (róg ul. Siennej) zapomina widocznie, że wydane przepisy, a więc i również przepisy odnośnie godziny zamknięcia sklepu, należy przestrzegać.

10 bm. bowiem już o godzinie 12.45 zasunięto kratą drzwi wejściowe i nie wpuszczano klientów jakkolwiek przerwa obiadowa w sklepie zaczyna się dopiero od godz. 13. (s)

Śladem naszych interwencji

Zawiniły urlopy

W notatce „Mamy tego dość" zamieszczonej 25 ub. miesiąca wyraziliśmy oburzenie, że mimo dokonanej i obowiązującej obniżki cen pomidorów, w niektórych sklepach MHD sprzedawane były jeszcze pomidory po poprzedniej, wyższej cenie.

W związku z tym dyrekcja MHD wyjaśnia, że przyczyną powyższego była zmiejszona z powodu tzw. okresu urlopowego ilość komisji odpowiedzialnych za szybkie dokonywanie obniżki cen warzyw i owoców w poszczególnych sklepach. Jak wynika z nadesłanego pisma, przedsiębiorstwo w pełni uznaje, że przytoczone przez nas usterki nie powinny mieć miejsca. Celem ich usunięcia wydano już niezbędne zarządzenia.

W trosce o dobre imię Poczty i PKO

PKO jest instytucją cieszącą się zaufaniem wśród ogółu społeczeństwa. Niemniej jednak w placówkach tej instytucji zdarzają się czasem pewne niedociągnięcia. Do takich właśnie należy zaliczyć fakt niewypłacenia kwoty 300 zł na książeczkę PKO w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym Kraków 16 z powodu „braku gotówki".

Z wyjaśnienia nadesłanego przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telekomunikacji w Krakowie wynika, że dla zabezpieczenia wypłat oszczędnościowych PKO w danym urzędzie wydane już zostały odpowiednie zarządzenia, które niewątpliwie wzmocnią zaufanie zainteresowanych do Poczty i PKO.

„GAZETA KRAKOWSKA"
ORGAN KW PZPR
W KRAKOWIE

Drukarnia Prasowa
Kraków, Wielopole 1
C—1

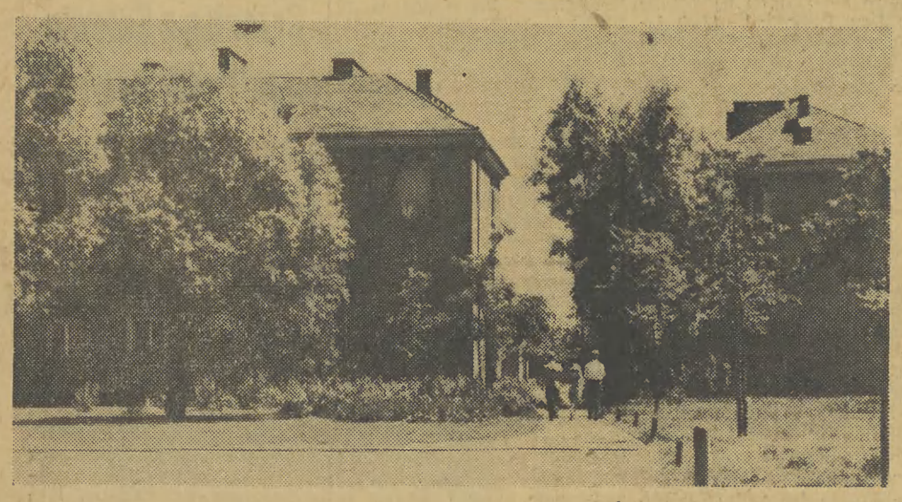

Pierwsze osiedle w Nowej Hucie, osiedle Wandy dosłownie tonie już w zieleni. Mniej dobrze jest niestety z pozostałymi osiedlami, które pozbawione dostatecznej ilości zieleni, drzew i kwiatów, wyglądają martwo i nieprzytulnie.
Fot.: T. CZUBAŁA

Osiedle Rydla po raz wtóry

17 czerwca br. zamieściliśmy informację pt.: *„O nowe osiedla też trzeba dbać"*, w której zwróciliśmy uwagę na brak troski odpowiednich czynników o Osiedle Rydla. M. in. przejawia się ona w nieuporządkowaniu otoczenia niektórych budynków (szczególnie rażący jest przykład bloku VII-a), asfaltowaniu przez 10 miesięcy 200 m odcinka ulicy Jadwigi oraz szeregu uliczek osiedlowych.

Po ukazaniu się notatki w „Gazecie", porozumiewaliśmy się w tej sprawie z DBOR Nasza interwencja przyjęta została przez dyrektora technicznego DBOR ze zdziwieniem, bo jak się okazało... notatki nie czytał. Przyrzekł jednak zbadać sytuację na osiedlu. Ba, na lustrację zaprosił nawet przedstawiciela redakcji.

Niestety, słowa nie dotrzymał. Do wspólnej lustracji Osiedla Rydla nie doszło, jakkolwiek podobno komisje z DBOR i MZBM sprawdzała czy rzeczywiście Osiedle Rydla jest zaniedbane.

Jaka była ocena komisji, nie wiemy. Wprawdzie po jej pobycie przyjechał spychacz i zasypał jeden dół wapnem (?!) a także ustawiono kilka ławek ale i na tym się skończyło. Dalej dzieci z bloku VII-a bawią się w kurzu i śmieciach, a po deszczu w kałużach; wciąż jeszcze 100-metrowy odcinek jezdni jest nieuporządkowany dalej wystaje w niej rura, która grozi kalectwem przechodzącym osobom, zwłaszcza wieczorem, kiedy ulice osiedla toną w ciemności.

Wokół bloku VIII-a, dozorca ob. Woźniak wyręczył DBOR i założył trawniki, ale zrobił to z własnej inicjatywy. Nie można jednak takiej pracowitości spodziewać się po wszystkich dozorcach. Toteż najwyższy już czas, aby DBOR doprowadził wschodnią część Osiedla Rydla do porządku. (en)

Sterty śmieci na Osiedlu Rydla w Krakowie.
Fot. E. NOWAK

Uwaga grający w „Lajkonika"

80 premii pieniężnych ogólnej wartości 150.000 zł zostanie rozlosowane w drugiej połowie bm. Termin składania talonów do losowania tych premii upływa w dniu 15 bm.

W tym tygodniu sprzedaż kuponów „Lajkonika" (ze względu na przypadające w sobotę święto) odbywać się będzie w Krakowie do piątku 14 bm., w województwie krakowskim do czwartku, tj. do 13 bm. (s)

CO GDZIE KIEDY?

TEATRY

nieczynne

KINA

UCIECHA: „Ostatnia miłość" (psych., franc., 18 l.) — 11; „Gosposa do wszystkiego" (komedia USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Niepotrzebny" (dramat franc., 18 lat) — 10, 12.15; „Komisarz i róże" (kom. krymin. franc., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Niemowlę na manewrach" (komedia, ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Baza ludzi umarłych" (dramat polski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Traper z Kentucky" (przygodowy, USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — WRZOS: „Ostatnia sprawa Trenta" (sensacyjny, ang., 16 lat) — 15.30, 17.45, 19.45. — KRAKUS: „Paryżanka" (kom. franc.-wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ISKIERKA: „Film bez tytułu" (dramat NRF, 16 lat) — 17.30, 19.45. ZUCH — nieczynne. ŚWIT: „Akt oskarżenia" (dramat krymin., USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWITU: „Biedni ale piękni" (komedia obycz., włoska, 18 lat) 17, 19.45. ŚWIATOWID: „Szantaż" (dramat, NRF, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Dobry wojak Szwejk" (komedia, CSR, 16 lat) — 17, 19.15. Kino letnie AMFITEATR: „Wieczór kuglarzy" (dramat, obycz., szwedzki, 18 lat) około 20.45. Kino letnie CASSINO: „Dopóki jesteś ze mną" (dramat psychol., NRF, 16 lat) — około 20.45. Kino letnie CRACOVIA: „O jedno życzenie za wiele" (fantastyczny, ang., 14 lat) — ok. 20.45 KULTURA: „Hotel du Nord" (fr., od 16 lat) — 20.15. — MIKRO: „Ostatni ludożercy" (szwedzki, 16 lat) — 17, 19.30. DOM ŻOŁNIERZA: „Uśmiech nocy" (szwedzki, 18 lat) — 17, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Obcy w domu" (fr., od 16 lat) — 17, 19.

MELODIA — nieczynne. KLEPARZ: „Porte des Lilas" (fr., od 16 lat) — 16, 18, 20. MINIATURKA: Program dla dzieci — 15, 16, „Dzieci to nasza przyszłość", „Groty Agotetek", „Pieśni słonecznej Rumunii" — 17, 18, „Niedobre spotkania" (fr., od 16 lat) — 19. SYGNAŁ — letnie (Ogród Strzelecki): „Ostatnia walka Apacza" (amer., od 12 lat) — 20.30. GAZOWNIK — letnie (Gazowa 21): „Huzarzy" (fr., od 14 lat) — 20.30. AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny): Program dla dzieci — 15; „Opowieść o Tarnowie", „Pogodne lato" — 16, „Pogromczyni tygrysów" (radz., od 7 lat) — 17. „Raj kapitana" (ang., od 16 lat — 19. SFINKS — letnie — Os. A-25: „Dwa zeznania" (węg., od 16 lat) — 20.30. BALLADYNA — nieczynne.

WIELICZKA. Górnik — nieczynne.

SKAWINA. Hutnik i Junak — nieczynne.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, CHIRURGICZNY: Kopernika 21, POŁOŻNICZY: Prądnicka 37, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3.

APTEKI

Dietla 76, Mikołajska 4, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27.

RADIO

9.35: „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". — 10.00: Mozaika muzyczna. 10.45: „Bandera króla Dawida", fragm. pow. B. Rychlińskiego pt. „Fama kapitana Mory". 11.00: Muzyka baletowa XVIII wieku. — 11.30: Na różnych instrumentach. 12.10: Audycja dla wsi. 12.25: Muzyka rozrywkowa. 15.10: Utwory chóralne M. Dziewulskiej śpiewa chór Rozgł. Wrocławskiej PR. — 15.30: Dla dzieci odc. pow. rad. L. M. Montgomery „Ania z zielonego wzgórza". 16.00: Transmisja programu z Rzeszowa. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Melodie Jakuba Offenbacha 17.15: O młodzieży z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. 17.35: Na krakowskiej estradzie. 18.25: Audycja aktualna. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.05: Walce Jana Straussa. 19.20: „Złoty garnek", słuch. wg wersji scenicznej opowieści E. Hoffmana. 20.50: Radio — reklama. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Gra Orkiestra Taneczna PR. 22.10: Z cyklu: „Nowości literatury światowej" — „Człowiek z krwi i kości", fragm. pow. Jose Louisa Villalongi. 22.40: II audycja z cyklu: „Koncerty fortepianowe S. Rachmaninowa w wyk. kompozytora". 23.13: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Godz. 20.00: Dziennik. 20.20: „W Mądralinie" — rep. telew. z Domu Pracy Twórczej Naukowców. 20.50: „Pilot odrzutowców" — film fab. prod. radzieckiej — dozw. od lat 12.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy nieśli pomoc naszym pracownikom, uległym tragicznemu wypadkowi samochodowemu przy ul. 29 Listopada w dniu 29 VI 1959 r. a szczególnie nieznanym **Kierowcom prywatnych samochodów osobowych**, którzy odwieźli ciężko rannych do szpitala

Chirurgowi DR WOJTOWICZOWI,

za troskliwą opiekę lekarską — oraz **Siostrom i Pielęgniarkom Kliniki Urazowej Pogotowia Ratunkowego** — w imieniu całej załogi — składamy serdeczne podziękowanie

**ORGANIZACJA PARTYJNA,
RADA ZAKŁADOWA oraz DYREKCJA**
Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krakowie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 **INWENTARYZATORÓW** z 5-letnią praktyką w handlu, zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenie osobiste — **PHD „Jubiler" — Kraków, ul. Floriańska 32** (oficyna, parter). K-21483

SZKLARZY — poszukuje pilnie **Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, Zarząd Robót Wykończeniowych.** — Wysokie wynagrodzenie. Hotele bezpłatne. — Stołówka na miejscu. — Zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, pokój nr 22, Nowa Huta — Kombinat.** — Dojazd tramwajem nr 5 z Ronda. K-6405

3 **INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH,** z co najmniej 3-letnią praktyką — na stanowiska: **kierownika sekcji technicznej i kierowników robót** — zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Nowym Sączu, ul. Nowy Świat 2.** — Warunki płacy do omówienia. — Mieszkanie rodzinne zapewnione. — Pisemne względnie osobiste zgłoszenia kierować na podany adres. K-6424

INŻYNIERA ELEKTRYKA ze znajomością robót elektromontażowych, oraz co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie organizacji produkcji, na stanowisko **Zastępcy Szefa Działu Produkcji, INŻYNIERA ELEKTRYKA** z co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie przygotowania prefabrykatów na stanowisko **Zastępcy Kierownika Zakładów Produkcji Pomocniczej, 50 ELEKTROMONTERÓW i POMOCNIKÓW, 50 ŚLUSARZY oraz 10 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** — zatrudni zaraz **PRE „Elektromontaż" w Krakowie, Nowa Huta, Główny Plac Budowy Huty im. Lenina — barak 33.** — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz premie specjalne. Na miejscu stołówka. — Dla zamiejscowych robotników możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — Dojazd tramwajem nr 5 i 16. K-6385

RUTYNOWANEGO SKRZYPKA na stanowisko koncertmistrza poszukuje z nowym sezonem artystycznym **Zielonogórska Orkiestra Symfoniczna.** Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg stawek do omówienia. Zgłoszenia kierować: **Zielonogórska Orkiestra Symfoniczna, w Zielonej Górze, ul. Jedności Robotniczej 91.** K-6413

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW LPŻ w KRAKOWIE
organizuje
KURSY KIEROWCÓW ZAWODOWYCH
kat. I, II, III.
Wpisy przyjmuje i informacji udziela **Biuro Ośrodka przy ul. Zwierzynieckiej 26 w godzinach od 8 do 15 — telefon 230-76.** Najbliższy kurs rozpoczyna się **dnia 18 sierpnia 1959 r. — o godzinie 16.**

Młodzież w wieku 14—16 lat,
po ukończonej szkole podstawowej
przyjmą na rok szkolny 1959/60
do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Piekarskiej — Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Krakowie.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje — Dział Kadr KZPP, **KRAKÓW, pl. DOMINIKAŃSKI 4.**

ZA 2 ZŁOTE
10 ltr piwa domowego!
Podpiwek i Piwonka — produkty do sporządzania w domu dobrego i taniego napoju orzeźwiającego.
Żądać we wszystkich sklepach spożywczych.

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH ZARZĄD OKRĘGU KRAKOWSKIEGO ZAKŁADY USŁUGOWO-PRODUKCYJNE
w Krakowie, ul. Westerplatte 19 — tel. 568-80
przyjmuje zlecenia na:
WYKONIE ANALIZ STANU ZAGROŻENIA WYŁADOWAŃ ATMOSFERYCZNYCH ✤ EKSPERTYZ STANU URZĄDZEŃ ODGROMOWYCH ✤ INSTALACJI URZĄDZEŃ ODGROMOWYCH TYPU KLASYCZNEGO z własnego materiału wg normy PN/E 05003 po cenach urzędowych, WYKONUJE REMONT MOTOPOMP PRZECIWPOŻAROWYCH.
Zamówienia winny zawierać podpis Gł. Księgowego oraz sposób zapłaty.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY ARTYKUŁÓW GOSPODARSKICH
PRZEM. TERENOWEGO — KRAKÓW, ul. LWOWSKA 2

zakupią zaraz następujące maszyny:
1. dociskarkę do połączeń blaszanych o wysięgu ramienia 1.500 mm, 1 szt.,
2. żłobiarko-rowkarkę do żłobkowania blachy 2—2,5 mm, 1 szt.,
3. wyoblarkę suportową do mocowania przedmiotów o długości 1 m, wnios kłów 350 mm, 1 szt.,
4. tokarnię pociągową o długości toczenia 1.500 mm, wznios kłów od 350—400 mm, 1 szt.
5. zamykarkę den do zbiorników o średnicy do 500 mm 1 szt.

W/w maszyny mogą być starego typu i nadające się do remontu. — Oferty w sprawie sprzedaży maszyn należy zgłaszać w Sekcji St. Mechanika w terminie do dnia 30 VIII 1959 r. w godzinach od 7 do 9.

Sprzedaż

WAPNO palone I gatunek, białe, bardzo wydajne, zawartość kamienia do 5 proc., dostarcza koleją Wapiennik w Błotnicy k. Strzelc Opolskich. Cena 450 zł za tonę. P-1017

Nieruchomości

SPRZEDAM — piętrowy dom z zabudowaniami przy głównej ulicy — w Żywcu. Oferty kierować: „Prasa", Kraków, Rynek 46 dla nr A-260.

Zguby

CIEPŁY Edward, zam. w Jaworznie, zgubił książkę na węgiel, wydaną przez kopalnię „Kościuszko-Nowa". P-1027

DRABIK Leon — zgubił przepustkę stałą nr 2807 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". P-1026